Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 51. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 3 marca 1932 r. | Rok XXVI.

Dookoła wojny chińsko-japońskiej.

W Mandżaukuo. — Tszingtszeng Pui. — Pod Szanghajem. Stanowisko Ameryki. — Liga Narodów.

Mandżurja już się przestała nazywać Mandżurją. Japończycy stworzyli rzeczpospolitą, której oficjalny tytuł brzmi: **Mandżaukuo.** Sowiety pogodziły się z tym faktem. Wprawdzie pewne źródła donoszą o przygotowaniach wojskowych Rosji na Dalekim Wschodzie, lecz z drugiej strony wiadomem jest, że **kolej wschodnio-chińska, kontrolowana przez Sowiety, przewozi japońskie transporty wojskowe za ulgowemi cenami!**

„United Press“ podaje z Moskwy pod datą 29 lutego, że ambasador japoński Hirota uspokoił Karachana, zastępcę komisarza do spraw zagranicznych. Potwierdza się w całości przeświadczenie ogólne, że Rosja **nie ma zupełnie sił do podjęcia walki z Japonją w chwili obecnej na przełomie między pierwszą i drugą „piatiletką“.**

Inaczej mogą się przedstawiać sprawy w dalszej przyszłości. B. min. włoski hr. Sforza, jako znawca Dalekiego Wschodu, wyraził pogląd, że **obecne ustępstwa Rosji pogłębiają i przyspieszają wybuch krwawego zatargu japońsko-sowieckiego.** Kością niezgody będzie w tym wypadku Władywostok. Japończycy, stojąc silną nogą w Mandżurji, odcinają faktycznie ten port od zaplecza syberyjskiego. A z utratą tego okna na morze Rosja zgodzić się nie będzie mogła nigdy.

—*—

Władcą Mandżaukuo czyli prezydentem republiki, jednak z tytułem **„tszingtszenga“** — dyktatora — został **b. cesarz chiński Pui**. Śmieszne zestawienie tych tytułów mówi dobitnie o sztucznym charakterze nowego „państwa“ i jego władz naczelnych.

Pui został uznany za następcę tronu chińskiego w 1908 r. gdy miał zaledwie 3 lata. W 1912 jako siedmioletni chłopiec musiał abdykować. Pozostawiono mu pałac w Pekinie, pensję roczną w kwocie 4 miljonów srebrnych dolarów i tytuł cesarza. Dopiero generał Feng jusiang, zwany chrześcijańskim, w 1924 r. wypędził go z pałacu, odebrał pensję i tytuł Wtedy **zaopiekowali się nim Japończycy.** Najpierw udzielili mu schronienia w swojem poselstwie, później w Tientsinie. Teraz jako 26-letniego młodzieńca zrobili „tszingtszengiem“.

Pui choruje na anglomanję. Chce być nagwałt Anglikiem. Siebie nazwał Henrykiem, żonę Elżbietą. Zachwyca się nowoczesnemi tańcami, wyścigami konnemi i angielską konwersacją. Jako marjonetka w rękach japońskich potrafi zapewne być posłusznym. **Urok jego cesarskiego imienia dla milionów Chińczyków nie jest bez znaczenia.**

—*—

Bitwa pod Szanghajem zaczęła się 28 stycznia. Trwa więc cały miesiąc i **kosztuje Japonję 100 miljonów jen,** według obecnego kursu, około 320 miljonów złotych.

Japończycy byli pewni tak łatwego zwycięstwa jak w Mandżurji. Okazało się, że 19 armja kantońska i wyborowa dywizja Czangkaiszeka po dziesięciu latach wojny domowej nie dadzą się nastraszyć paroma strzałami armat. Japończycy sądzili, że wyprą ich tylko przewagą broni mechanicznej. Okazało się, że nie wystarczy ogień armat okrętowych, bombardowanie z samolotów, czy nawet ataki samochodów pancernych i tanków. **trzeba jeszcze mieć piechura, który pójdzie z bagnetem naprzód i zajmie dany teren!** W tym wypadku najwaleczniejsze dziesiątki nie pomogą przeciw tysiącom i Japonja została **zmuszona do wysyłki całych dywizyj pod Szanghaj w imię, nie rzeczywistych interesów, tylko ratowania honoru.** To też widać już, że awantura szanghajska zaczyna stawać w Tokio kością w gardle. Najlepszym dowodem jest ponowienie propozycyj pokojowych. Są one ciężkie dla Chińczyków, lecz możliwe do przyjęcia.

—*—

Stany Zjednoczone zajmują stanowisko coraz bardziej wrogie. Po liście Stimsona pełnym pogróżek przyszły wiadomości o bojkocie gospodarczym, stosowanym przez publiczność i zapowiadanym oficjalnie przez sfery rządowe. **Manewry pod Honolulu są coraz więcej reklamowane.** Niedługo koło wysp Hawajskich będzie zgrupowana cała flota wojenna Stanów.

Amerykanie są niewątpliwie pacyfistami. Trudności gospodarcze nie są zachętą do wojny. 40 miljonów ludzi w Stanach niedojada. Taką cyfrę podaje Scheffer, korespondent „Berliner Tageblatt“. Między tymi 40 miljonami jest 8 miljonów zupełnych bezrobotnych, pozbawionych do dziś zasiłków i skazanych na jałmużnę towarzystw dobroczynności. Wszyscy ci ludzie w drugim dniu po wypowiedzeniu wojny... najedliby się do syta. O tem też nie wolno zapominać.

—*—

3 marca rozpocznie się plenarne posiedzenie Ligi Narodów w sprawie „zatargu“ chińsko-japońskiego. Chiny chcą przeprowadzić uchwałę, **uznającą Japonję za stronę napadającą.** Gdyby taka uchwała zapadła, wszyscy członkowie Ligi byliby zobowiązani do czynnej akcji przeciw-japońskiej.

Jeżeli posiedzenie plenarne — najwyższa instancja Ligi — okaże brak energji — będzie to klęską dla pacyfizmu, jeżeli zostaną wydane ostre uchwały i wielkie państwa uniemożliwią ich wykonanie w praktyce — będzie to równie bolesnym ciosem dla Ligi. I tak źle i tak niedobrze. „Zatarg“ na Dalekim Wschodzie ma tę właściwość, że **każdy strzał oddany, jak mówią nasi żołnierze, „Panu Bogu w okno“ — trafia w Ligę Narodów** w czasie sesji konferencji rozbrojeniowej. To też fatalny zbieg okoliczności!

St. Ro.

Polska znów wyciągnęła rękę do zgody!

Poseł Wysocki niepotrzebnie upokarzał się wobec Brüninga.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 2. 3. W wykonaniu instrukcji rządu polskiego zjawił się wczoraj w urzędzie dla spraw zagranicznych u kanclerza Rzeszy dr. Brüninga poseł polski w Berlinie dr. Alfred Wysocki, ażeby w związku z uchwaleniem niemieckiej bojowej taryfy celnej **skłonić rząd Rzeszy do uznania Polski za państwo, znajdujące się w stanie rokowań handlowych z Niemcami.** W tym wypadku bowiem rząd na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeszy uprawniony jest do niezastosowania postanowień taryfowych na okres trwania tych rokowań.

Jest to ze strony polskiej **pierwszy krok od czasu ratyfikacji umowy handlowej polsko-niemieckiej z marca 1930 roku, zmierzający do jej dyskwalifikacji** (unieważnienia). Dotychczas bowiem rząd polski stał na stanowisku **wprowadzenia w życie podpisanej przez zmarłego posła Rauchera i ministra Twardowskiego prowizorycznej umowy handlowej,** którą ratyfikował sejm, a którą rząd Rzesy wzbraniał się zarówno przedłożyć Reichstagowi, jak i też skorzystać z pełnomocnictwa uchwalonego przez parlament niemiecki, a **uprawniającego rząd Rzeszy do tymczasowego wprowadzenia w życie traktatu handlowego.** Zresztą krok ministra Wysockiego, **poczyniony w niezbyt zręcznej formie, skończył się niepowodzeniem!**

Kanclerz dr. Brüning oświadczył **niezwykle oschle,** że zawieszenie wykonalności taryfy maksymalnej nastąpić może dopiero wtedy, gdy rząd polski zadeklaruje wyraźnie, iż **zrezygnuje i wyłącza z przedmiotu przyszłych rokowań podpisaną już umową handlową i zamianuje pełnomocników dla rozpoczęcia nowych układów na zupełnie odmiennych i zmienionych warunkach** przystosowanych do obecnego położenia gospodarczego. Poseł Wysocki obiecał to stanowisko kanclerza Rzeszy zakomunikować rządowi polskiemu i udzielić w ciągu najbliższych dni stosownej odpowiedzi.

W ten niepraktykowany w historji gospodarczej współczesnych państw sposób, udało się Niemcom wywrzeć skuteczną presję w kierunku **całkowitego unieważnienia podpisanego i rzekomo dla Niemców niekorzystnego traktatu handlowego,** który nigdy nie wszedł w życie.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że umowa z marca 1930 roku, pomimo szeregu ujemnych, dla polskiego gospodarstwa narodowego stron, została podpisaną tylko **w łączności z umową likwidacyjną, w której Polska zrzekła się prawa wywłaszczenia niemieckiej własności przemysłowej, rolnej i miejskiej** za cenę pewnych korzyści gospodarczych, wypływających z tej umowy, to w przebiegu niemiecko-polskich stosunków handlowo-politycznych od marca 1930 r. do dnia dzisiejszego

zakrawa ta celowa gra niemiecka poprostu na wystrychnięcie polskiego partnera na dudka.

Czy ta uległość naszego rządu wobec nowych roszczeń niemieckich w dziedzinie handlowo-politycznej da jakieś konkretne rezultaty, należy wątpić.

Jednostronny egoizm gospodarczy Niemiec, dążenie do samowystarczalności, posunięcia taktyczne w sprawach odszkodowawczych i rosnący z każdym dniem nacjonalizm polityczny, jako nieodłączne zjawiska współczesnej polityki Niemiec, każą przypuszczać, że **Rzesza zamierza wykorzystać obecne osłabienie ekonomiczne Polski, ażeby dyktować warunki wymiany handlowej, któreby odpowiadały najrozmaitszym wymogom wewnętrzno-politycznym i gospodarczym.** Przesadność i nadmierność żądań, nieliczenie się z obecnemi nastrojami i koniecznościami życiowemi były zawsze cechą niemieckiego partnera i prowadziły z reguły do stworzenia **sytuacji, z której nie było wyjścia. AR.**

Nasz korespondent mówiąc o braku wyjścia, ma na myśli dobre sąsiedzkie współżycie. W rzeczywistości jedna furtka stoi otworem. Trzeba zaostrzyć wojnę celną z Niemcami! Wartoby również pomyśleć o wznowieniu likwidacji! — red.

Los emerytów przypieczętowany.

Pieciominutowe posiedzenie Sejmu. — Nowela emerytalna uchwalona głosami Be-Be. — Wszystkie inne stronnictwa świeciły nieobecnością.

Warszawa, 1. 3. (PAT). 63-cie plenarne posiedzenie Sejmu.

Marszałek Świtalski otworzył dzisiejsze posiedzenie o godz. 10,30. Pierwszym punktem porządku dziennego było **głosowanie nad nowelą do ustawy emerytalnej.** Marszałek oznajmił, że jest zgłoszony wniosek posła **Regera** (PPS.), który można traktować albo jako wniosek, albo jako poprawkę do ustawy o skreśleniu z niej art. 1. Ponieważ plenum oświadczyło się za traktowaniem tego jako wniosku, marszałek przystąpił do głosowania nad ustawą en bloc. Ustawę **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu głosami posłów BBWR., gdyż lewica wyszła ze sali, a prawica nie brała udziału w posiedzeniu.** Następny punkt porządku dziennego o dodatkowych kredytach dla funduszu bezrobocia marszałek zdjął z porządku obrad. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10 rano. Dzisiejsze obrady zakończono o godz. 10,35.

Szkolny dzień w Senacie.

Warszawa, 1. 3. (PAT) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Senatu przystąpiono do **dyskusji szczegółowej nad preliminarzem budżetowym na rok 1932-33.** Senator Drucki-Lubecki (BBWR) referował budżety p. **Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, Najw. Izby Kontroli oraz Prezydjum Rady Ministrów**, które przyjęto bez dyskusji.

Zkolei sen. **Ehrenkreuz** referował preliminarz budżetowy **Ministerstwa W. R. i O. P.** Mówca wnosi o przyjęcie budżetu w wysokości, przedłożonej przez Sejm, jednak z pewnemi przesunięciami, które mają na celu zasiłki dla instytucyj naukowych.

Analfabetów dużo — nauczycieli mało.

Sen. **Kopciński** ubolewa, że poza szkołą pozostaje **wielka liczba dzieci.** Uskarża się że na **budowę szkół** nic się nie przeznacza, a **etaty nauczycielskie** zmniejsza się. Występuje przeciwko zagadnieniu wychowania państwowego w tem zrozumieniu, jak to pojmuje obóz rządzący, wreszcie krytykuje ustawę o **ustroju szkolnictwa i ustawę o szkołach prywatnych.** Sen. **Jabłonowski** (Kl. Nar.) twierdzi, że społeczeństwo jest **zaskakiwane** projektami ustaw w dziedzinie oświaty, przyczem zaznacza, że projekty ustawy o reformie szkolnictwa są **sprzeczne z postanowieniami Konstytucji.**

W Warszawie — a Berlinie.
Jak płaci Volksbund?

Sen. **Ewert** (BBWR), nawiązując do **skarg mniejszości narodowych**, podkreśla, że wiadomo, jak u nas **panoszy się żywioł niemiecki, podczas gdy zwykła rozmowa polska na ulicy Berlina pociąga za sobą nieprzyjemności.** Bez przeszkody rozwija się życie polityczne i kulturalne Niemców, którzy w parlamencie mają kilku posłów, podczas gdy **miljonowa rzesza Polaków w Niemczech nie ma ani jednego. Volksbund** zatrudnia 144 pracowników, którym płaci miesięcznie **155.000 zł,** przyczem płaca siły pomocniczej wynosi **ponad 1000 zł,** a telefonistki **ponad 400 zł.** W zakończeniu senator Ewert ubolewa, że na **wyznania ewangelickie** skreślono 50%, oraz że przedłożonego przez zbór ewangelicki statut 11 lat temu dotąd nie załatwiono.

Uradowany minister.

Po przemówieniach senatorów **Zalewskiego, Thullie, Utty i Zakrzewskiego** zabrał głos p. minister W. R. i O. P. **Jędrzejewicz,** który oświadczył, że dyskusja dzisiejsza **ucieszyła go,** nie słyszy bowiem znikąd poważniejszych zarzutów pod adresem budżetu, a z tego wnosi, że jest robiony tak dobrze. Odpowiadając senatorowi Kopcińskiemu w sprawie powszechności nauczania p. minister zauważa, że według dotychczasowych obliczeń, istniejący stan rzeczy nie powinien się pogarszać w przyszłym roku szkolnym. Odpowiadając na twierdzenie senatora Jabłonowskiego p. minister oświadcza, że po porozumieniu z najwybitniejszymi prawnikami (nazwiska?.. — Red.) doszedł do wniosku, że **niema sprzeczności między ustawą szkolną a Konstytucją lub konkordatem,** o czem mówił senator Jabłonowski. Po końcowem przemówieniu senatora Ehrenkreuza dyskusję nad budżetem Ministerstwa wyczerpano. Następne posiedzenie jutro.

Marsz Lappowców spalił na panewce.
Rozkaz aresztowania Kossoli.

Warszawa, 1. 3. (PAT). Poselstwo fińskie komunikuje co następuje: Według otrzymanych przez poselstwo informacyj, obecny rząd jest przekonany, **że uda mu się przywrócić porządek w kraju.** W części północno-zachodniej oraz wschodniej Finlandji panuje zupełny spokój.

Dowódca Skyaskaru, tj. kompanji strzelców obywatelskiej organizacji o charakterze wojskowym generał Malmberg wydał rozkaz członkom organizacji **nie podtrzymywania ruchu lappowców.** Wszędzie nawet w okręgach Lappo zastosowano się do rozkazu. Do starcia nigdzie jeszcze nie doszło. Silne oddziały wojskowe strzegą Helsinek. Na północ od Maentsaelae wysłane zostały wojska celem okrążenia członków Lappo, którzy się tam zebrali w liczbie około kilku tysięcy. **Wydano rozkaz aresztowania przywódców lappowców.**

Helsingfors, 1. 3. (PAT). Wydaje się, że rząd opanował całkowicie sytuację. **Mobilizacja, organizowana przez lappowców nie udała się prawie całkowicie.** W całym kraju panuje zupełny spokój.

Helsingfors, 1. 3. Rząd finlandzki wydał dziś rozkaz aresztowania przywódcy lappowców, Wiktora Kossola.

Na komendę!...
Posłów sanacyjnych ściągnięto rozkazem. Grzywny za nieobecność.

Warszawa, 2. 3. (tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu odbyło się **w błyskawicznem tempie,** trwało mianowicie tylko 5 minut. Posłowie (naturalnie sanacyjni) **musieli zjechać na to posiedzenie z całej Polski,** aby przeprowadzić głosowanie nad nowelą do ustawy emerytalnej, które to głosowanie nie mogło się odbyć w sobotę wieczorem z powodu braku quorum. W łonie B. B. wynikła z tego powodu **wielka wrzawa. Prezes Sławek dla podtrzymania karności** swych członków ściągnął od wszystkich, którzy nie byli w sobotę popołudniu na posiedzeniu **karę w wysokości 60 zł** i zagroził, że następnym razem kara wynosić będzie 100,— zł.

Zresztą cała inscenizacja wczorajszego posiedzenia była niejako karą, gdyż zmuszono posłów do dalekiej jazdy, ażeby zatrudnić ich tylko przez 5 minut. Oczywiście wczoraj sala sejmowa była zapełniona (znowu naturalnie tylko posłami z Be-Be). **Klub Narodowy** natomiast udziału w obradach nie brał, stosownie do swojej zapowiedzi. Tak samo **opuściły centrum i lewica salę,** skoro tylko marszałek otworzył posiedzenie i przystąpił do głosowania. Pozostali **tylko sanatorzy,** którzy ustawę naturalnie uchwalili we wszystkich trzech czytaniach.

Propozycje pokojowe i kanonada pod Wusung
Olbrzymie gromadzenie floty amerykańskiej pod Honolulu.

Genewa, 1. 3. Wczoraj o godz. 3 min. 30 popołudniu zwołano nagle poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów, bez udziału przedstawicieli Japonji i Chin. Posiedzenie to trwało do godziny 5-ej pop., poczem natychmiast na godzinę 6-tą po południu zwołano posiedzenie publiczne Rady Ligi.

Na posiedzeniu publicznem p. Simon poinformował zebranych o rokowaniach na pokładzie okrętu admirała Kelly w Szanghaju.

Przedwodniczący Paul-Boncour przedstawił następujące propozycje: 1) zwołanie natychmiastowe w Szanghaju konferencji delegatów Japonji, Chin i zainteresowanych mocarstw neutralnych w sprawie **zaprzestania działań wojennych,**

2) Podstawą tych rokowań będzie deklaracja Japonji, że **nie pragnie żadnych zdobyczy politycznych i terytorjalnych w Szanghaju.** Natomiast interesy japońskie oraz bezpieczeństwo i nienaruszalność koncesji międzynarodowej zostaną odpowiednio zagwarantowane.

3) Obrady konferencji są uzależnione od uprzedniego **porozumienia w sprawie zawieszenia broni.**

Paul Boncour zwrócił się do delegatów Japonji i Chin z apelem przystąpienia do tego wniosku.

Delegat japoński Sato oświadczył, że **niema pełnomocnictw do omawiania sprawy zawieszenia broni.**

Delegat chiński Yen zauważył, że propozycje Rady nadają się do przyjęcia przez Chiny.

Waszyngton, 1. 3. Departament marynarki wydał rozkaz, **aby główne siły marynarki wojennej amerykańskiej zgrupowane były na Pacyfiku.**

W ten sposób na Oceanie Spokojnym u wybrzeży wysp Hawajskich nastąpić ma dotychczas **nienotowane w historji skupienie 56 jednostek floty amerykańskiej Stanów Zjednoczonych** co z uwagi na konflikt na Dalekim Wschodzie **może być zapowiedzią doniosłych wydarzeń politycznych.**

Paryż, 1. 3. Wiceminister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Kuo-Taiczi wyraził wobec korespondentów zagranicznych **wątpliwość co do szczerości Japonji przy toczących się obecnie rokowaniach pokojowych,** zaznaczając, że władze chińskie poważnie są zajęte **przygotowaniem ekspedycji karnej przeciw Mandżurji.**

Paryż, 1. 3. O wczorajszej bitwie w okolicy Sza-Pei donoszą depesze, że już zrana **baterje japońskie zaatakowały gwałtownie pozycje chińskie na wschód od Pao-Czao-Road.**

O godz. 11 marynarze japońscy ruszyli **do ataku na bagnety.** Wywiązała się zacięta walka. Japończycy owładnęli miejscowym cmentarzem oraz jednym ze stawów, na którym most został zniszczony. Saperom japońskim udało się jednak przerzucić most prowizoryczny i Japończycy **przeszli przez pontony około godz. 14.** Po otrzymaniu posiłków Chińczycy przeprowadzili kontratak i **odebrali most z powrotem.**

Na odcinku Kiang-Wan panuje, według sprawozdań tutejszych, spokój. **Na południe od Wusung kontrtorpedowce japońskie rozwinęły żywą działalność artyleryjską, ażeby osłonić wyładowanie ostatnich oddziałów 11 dywizji japońskiej.**

Tokio, 1. 3. Japonja przyjęła propozycje delegata francuskiego w Radzie Ligi Narodów Paul-Boncoura w sprawie **załatwienia zatargu chińsko - japońskiego.**

Paryż, 1. 3. (PAT) Korespondent wojenny jednego z wielkich pism paryskich miał rozmowę z Matsuoką do niedawna gubernatorem południowej Mandurji, który został wysłany do Szanghaju przez premjera japońskiego. Matsouka oświadczył m. in., że **Japonja nigdy nie zgodzi się na ingerencję mocarstw w Mandżurji.** Jest to sprawa wyłącznie między Japonją a Chinami. Natomiast w Szanghaju sytuacja przedstawia się odmiennie. **Japonja wzywa główne mocarstwa do uregulowania kwestji szanghajskiej.**

11-ta dywizja w ogniu.

Szanghaj, 1. 3. (PAT) Główne oddziały 11-tej dywizji japońskiej, liczącej około 11.000 ludzi wyladowują w Chilliaokar, położonej w odległości 5 mil na południe od Lin-Ho od ujścia rzeki Jang-Tse.

Wojska japońskie rozpoczęły dziś rano na całej linji ofensywę i posuwają się stopniowo w kierunku południowym na Hong-Kew i w kierunku wschodnim. Na froncie Kiang-Wan Japończycy posunęli się również naprzód. Samoloty i artylerja japońska **gwałtownie bombardują Szapei.**

Mandżurja i jej flaga.

Mukden, 1. 3. (PAT) Dziś rano **proklamowane zostało formalnie powstanie nowego niezależnego państwa mukdeńskiego.** Wszystkie gmachy udekorowano flagami narodowemi 5-cio kolorowemi. Formalne objęcie władzy przez nowy rząd odbędzie się dnia 5 marca br. w Czang-Czun.

Nowa flaga niepodległej republiki mandżurskiej złożona będzie z 5-ciu barw: żółtej, czerwonej, niebieskiej, białej i czarnej.

Chińczycy cofają się.

Nowy Jork, 1. 3. (PAT) Komunikat, ogłoszony przez ministerstwo marynarki w Tokio zaznacza, że Chińczycy po ogólnym ataku, podjętem dziś rano przez wojska japońskie wycofają się z Szanghaju.

Nowe ataki pod Szanghajem.

Szanghaj, 2. 3. (PAT) Przez całą noc trwała nieustanna **kanonada artylerji.** 11 dywizja japońska ma **rozpocząć o świcie atak na Kiang-Wan.**

Szanghaj, 2. 3. (PAT) Ofensywa Japończyków, do której przygotowaniem było forsowne ostrzeliwanie fortów Kiang-Wan **rozpoczęła się na całej linji.**

Zerwanie rokowań z Gdańskiem.

Gdańsk, 2. 3. Rokowania między Polską, a senatem gdańskim, w sprawie przyznania odpowiedniego kontyngentu towarowego **rozbiły się, wskutek niemożności uzyskania porozumienia.**

„Nowy Kurjer" skonfiskowany.

Poznań, 2. 3. (Telefonem). Dzisiejsze wydanie „Nowego Kurjera" uległo konfiskacie za zamieszczenie odezwy rady wojewódzkiej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

„Berliner Tageblatt" obawia się
skutków wojny celnej dla Niemiec.
(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 3. Omawiając w dłuższym artykule wstępnym najnowsze niemieckie zarządzenia taryfowo-celne „Berliner Tageblatt" stwierdza, że **nowa taryfa górna zastosowaną zostanie w pierwszym rzędzie w obrocie handlowym z Polską, która w swem ustawodawstwie celnem z dnia 21 grudnia 1931 r. praktycznie zamknęła dowóz niemieckich towarów.** Autor artykułu stwierdza, że taryfa ta może być zastosowaną również do Francji i Szwajcarji, których zarządzenia kontyngentowe ograniczają niezmiernie wymianę towarową z Niemcami.

Cła bojowe mają na celu skłonienie partnera jako ultima ratio (najwyższy środek) do zawarcia układu. Jakkolwiek artykuł przyznaje, że Niemcy zmuszeni byli do wzmocnienia swej pozycji traktatowej, to jednak wyraża obawę, **że taryfa celna w rękach niemieckiego rządu stanowi niebezpieczeństwo większe dla Niemców jak dla ich sąsiadów.** **AR.**

Zwierciadło żydowskie.

Koło żydowskie skacze do ócz marsz. Piłsudskiemu.

Interpelacje żydowskie i ministerjalne odpowiedzi. — Sanacyjny Legjon Młodych — czerwoną chustą. — Interpelacyjna bomba nad bombami. — Opublikować odpowiedź rządową!

Żydzi kochają się wprost **w interpelacjach sejmowych.** Używają ich też często **w walce z bojkotem,** który solidarni żydzi uprawiają konsekwentnie **wobec chrześcijan** — ale który mienią zbrodnią, gdy się przeciw nim kieruje. Niedawno dopiero wniosło sejmowe Koło Żydowskie interpelację do p. prezesa Rady Ministrów, skierowaną przeciw **najlegalniejszej akcji chrześcijan,** aby na swoje święta zaopatrywać się w towar chrześcijański. Materjały do interpelacji pozbierali Żydzi w Zamościu, Białej Podlaskiej, Radomiu, Wilnie, Krotoszynie i innych miastach, które tem zgrzeszyły, że nawoływano w nich do **popierania polskiego kupca i rzemieślnika.** W interpelacji tej oświadczyli posłowie żydowscy bez zarumienienia się, że „granica pomiędzy agitacją, wzywającą do **napadów na żydów, a propagandą bojkotową** w stosunku do nich jest bardzo niewyraźna tak, że agitacja bojkotowa mimowoli zahacza o hasła **o charakterze antysemicko-pogromowym".** Sens krótki, mianowicie każdy, niekupujący u Żydów jest pogromszczykiem i miejsce jego w czarnej sotni. Osobną interpelacją zaszczycili posłowie żydowscy **Poznań,** gdzie ich współrodakom nie udało się urządzić wieczoru literackiego.

Interpelacje żydowskie rosły w miarę **znajdowania oddźwięku u rządów sanacyjnych.** A oddźwięk był duży — i pisma żydowskie obwieszczały **z triumfem,** że ten minister potępił to, tamten owo, inny jeszcze przyrzekł surowo ukarać śmiałków, nie spełniających w lot każdego żydowskiego życzenia. Zwłaszcza **młodzieży narodowej** oberwało się nieraz z ust rządowych za jej przeciwżydowskie stanowisko.

Żydzi puszyli się powodzeniem swoich interpelacyj i widocznie sądzili, że **niema tak wysokich murów,** jakichby ze swojemi nahalnemi interpelacjami nie przekroczyli. Rozpędzili się tak junacko, że **nawet Belweder ich nie zatrzymał.** Świadczy o tem co dopiero wniesiona **interpelacja Koła Żydowskiego do pp. prezesa Rady Ministrów, ministra spraw wojskowych i ministra oświaty,** w sprawie odezwy **Legjonu Młodych i przyjęcia członkostwa honorowego** tegoż legjonu przez **pana ministra spraw wojskowych".** Niejeden przetrze oczy — ale druk sejmowy przynosi to czarno na białem, a powtarza „Nasz Przegląd", patronujący posłom żydowskim.

Legjon Młodych jest, jak wiadomo, organizacją **akademickiej młodzieży sanacyjnej** — i poza też kołami sanacyjnemi nie ma przyjaciół. Ale młodzież niezawsze naśladuje niewolniczo starszych, zwłaszcza tam, gdzie wieśćby to mogło **do narodowego spodlenia.** Tak się stało i z Legjonem Młodych w sprawie żydowskiej. **Legjon Młodych — Akademcki Związek Pracy dla Państwa,** jak brzmi pełna jego nazwa, wydał odezwę, skierowaną przeciw młodzieży wszechpolskiej i jej Lidze Zielonej Wstążki — ale równocześnie dał w tej odezwie do poznania, że **nie myśli iść w żydowską służbę** i w miejsce agitacyjnej gry słów uderzy w czynów stal.

Żydostwo polskie osłupiało — ale nie na długo. Posłowie żydowscy chwycili za tylekroć już zwycięski oręż — i kropnęli interpelację.

Dostało się w niej **„Gazecie Polskiej"** za drukowanie tygodniowego dodatku dla sanacyjnej młodzieży, dostało się p. Sławkowi za to, że witał kongres Legjonu Młodych, podnosząc z naciskiem: że **losy państwa** spadną kiedyś na barki tej właśnie młodzieży.". **Panu ministrowi spraw wojskowych,** „decydującemu reprezentantowi rządu" **wytyka interpelacja „patronizowanie tejże młodzieży",** tak dosłownie mówiąc w jednym ustępie:

„Jakby na **ironję losu** zakrawa wobec tego drugi fakt, że właśnie w kilka dni po ukazaniu się wyżej przytoczonej ulotki, urzędowa Polska Agencja Telegraficzna doniosła w dniu 24 lutego br., że „wczoraj przybyła do Belwederu **delegacja akademickiego Legjonu Młodych,** która wręczyła p. marsz. **Piłsudskiemu dyplom członkostwa honorowego** Legjonu, którą to godność Pan Marszałek **przyjął".**

I w konkluzji zapytują posłowie żydowscy czynniki rządowe:

„czy biorą pod uwagę **wielce szkodliwe skutki** przyjęcia godności honorowego członka „Legjonu Młodych" przez Pana Ministra Spraw Wojskowych, co może być zrozumiane **w kraju i zagranicą** m. in. jako sankcja dla ideologji i zamiarów antysemickich?"

Ten groźny dodatek o zagranicy wsadzili posłowie żydowscy do interpelacji niewątpliwie w odczuciu, że nie w bylejaką stronę rzucili kości.

Ciekawe, **co rząd na tę interpelację odpowie?** Nigdy nie mieliby śmiałości wnieść jej żydzi, gdyby ministrowie sanacyjni byli traktowali interpelacje żydowskie bodaj w drobnej części tak, jak interpelacje polskich partyj opozycyjnych. Wiadomo, że **żyd rozzuchwala się najłatwiej.** A może to już **podzwonne dla sanacji,** gdy Żydzi traktują w ten sposób jej bożyszcze...

Z dni zgrozy w Szanghaju.



Japończycy bombardują stary Szanghaj. Przerażona ludność chroni się przed bombami samolotów pod mosty rzek, które w tem miejscu natłoczone są dżonkami i innemi statkami. O każde miejsce pod mostem toczy się bój między uciekinierami. Dżonki w tym ścisku toną razem z ludźmi. Wiadukty kolejowe natomiast nie dają schronienia, bo mosty kolejowe są najzawzięciej bombardowane.

Łapczywi praw — wykręcający się od obowiązków.

Ilu mamy urzędników — a ilu inwalidów żydowskich?

Ilu jest **urzędników-żydów** w polskiej służbie państwowej? — to pytanie postawiła niedawno prasa żydowska i odpowiedziała na podstawie zestawień dr. Gliksmana, ogłoszonych w „Iwo-Bleter", że **tylko 3 142** na ogólną ilość urzędniczą **120.000.** Naturalnie nowy powód do lamentów i rozdzierania szat przy deklamacji o procentowym stosunku.

Ta ilość urzędników nie odbiega zbyt-

132)



(Ciąg dalszy).

We trójkę odbyli krótką naradę wojenną, a raczej we dwójkę tylko, gdyż Daisy nie zabierała głosu. Dopiero przy końcu, gdy „generalissimus" Rafał Królik wyznaczył sir Jamesowi posterunek na piętrze, zwróciła się do nich z gorącą prośbą, by zaprzysięgli, że ona żywcem nie wpadnie w szpony czekistów

— Przysięgam ci, — rzekł sir James głosem uroczystym.

— Przysięgam, owszem, — dodał Rafał niefrasobliwie; — ale, jako głównodowodzący muszę skarcić takie rozpaczliwe deklaracje, szerzące w naszej armji defetyzm! Brak wiary w zwycięstwo jest już klęską!... Miałem ci i ja nawet... chwile słabości... choć nie znam, co to trwoga... ale teraz, gdy wiem, że na pokładzie sterowca mamy zarezerwowane kabiny, że ten sympatyczny „R. 104" wystartuje już za kilka godzin z zapowietrzonej Moskwy... teraz wierzę w sukces naszego oręża i poprowadzę was do zwycięstwa!

Zagrzawszy swe nieliczne „hufce" takiem przemówieniem, Rafał spojrzał na zegarek. Dziesięć minut brakowało do pierwszej.

— Przypominam! — rzekł tonem komendy. — Pospolite ruszenie pozostaje na straży kobiet, starców i dzieci, — tu skłonił się uprzejmie przed Daisy; — zajmie posterunek u szczytu schodów, w razie ataku przeważających sił nieprzyjacielskich, rozpocznie strategiczny odwrót w stronę tego pokoju, ostrzeliwując się nieustannie. Zrozumiano?

— All rigt, — odparł sir James swobodnie, potrząsając dwoma rewolwerami, własnym i Daisy.

Sir James uśmiechnął się przyjaźnie do Daisy i zauważył mimochodem:

— To dzielny chłopak. Tylko tutaj... troszeczkę jest... nie tego. — Określenie „tutaj" odnosiło się do czoła, na którem Anglik naszkicował palcem kilka mówiących kółeczek. — No, idę na wyznaczony mi posterunek. Zatrzymaj narazie swój rewolwer, darling, i wybacz, jeżeli nie będę mógł sam wykonać tego, co zaprzysiągłem.

Przez chwilę spoglądała na niego nieprzytomnie, wreszcie zrozumiała. Zerwała się na równe nogi i padła mu w objęcia.

— To przeze mnie, zacny przyjacielu, — wybuchnęła.

Ucałował ją w czoło i zmusił, by napowrót usiadła.

— Bądź dobrej myśli, darling... Może ten mały frant naprawdę nas wydobędzie z tych tarapatów... beznadziejnych, przyznaję.

Objął ją czułem, pożegnalnem spojrzeniem, i wyszedł z pokoju.

W międzyczasie Rafał zdążył już zgrubsza poprzestawiać lżejsze meble w jadalni. Przed uchylonemi drzwiami, wiodącemi do gabinetu profesora, zbudował sobie małą barykadę z krzeseł, drzwi od kurytarza zamknął na klucz, który pozostawił w zamku, i czekał, ważąc w obu dłoniach ręczne granaty. Fedor Rusanow zachowywał się spokojnie, może zrezygnował z daremnych wysiłków, może zemdlał, — albo udusił się zgrubsza, — przypuszczał Rafał, pamiętając, że omotał profesorowi szyję drutem, odciętym tuż przy aparacie przenośnego telefonu.

Wreszcie trzasnęła brama. Mały detektyw uznał, że pora do działania nadeszła. Szybko przesunął sztyfcik umieszczony na kopulastym wierzchołku granatu i wrzucił pocisk do gabinetu profesora. Metalowe jajo pokatulało się po podłodze i ugrzęzło na dywanie pod jakimś fotelem, drugi granat odbił się od pieca i tam gdzieś spoczął, trzeci zajechał aż pod łóżko.

— Potrójna porcja powinna wystarczyć narazie, — przypuszczał, zamykając drzwi w obawie, aby „podły zapach" tu nie wtargnął. — Jaki zapach! Przecież to jest gaz bezwonny! — przypomniał sobie w porę. — A możeby już przywdziać ten skafander? — Potrząsnął maską gazową, niezdecydowany, czy zabezpieczyć się natychmiast przed działaniem gazu „303", czy zaczekać jeszcze.

W kurytarzu zadudniły ciężkie kroki. Na czele szedł Sergjusz Miercew, za nim Chińczyk Czang i czterech uzbrojonych czekistów, piąty pozostał na straży przy bramie, dalszych dziesięciu otaczało dom, a na ulicy przechadzało się dwóch milicjantów, znudzonych monotonją codziennego sterczenia w tem miejscu, czy na innych posterunkach, równie spokojnych.

Miercew z swoją garstką minął drzwi jadalni i zapukał do gabinetu profesora. Po chwili zapukał powtórnie, głośniej. Nikt mu nie odpowiedział. Miercew nie był snać bohaterem, skoro przedewszystkiem polecił wejść Czangowi.

— Zabili go! — zabrzmiał głos Chińczyka.

— Za mną! — wrzasnął Miercew, wpadając do pracowni.

Rafał nadsłuchiwał pod drzwiami, a jego wzrok popędzał wskazówkę sekundnika na zegarku. — Dwadzieścia sekund, — wyszeptał; — w zamkniętej ubikacji gaz powinien już zacząć działać. Trzy granaty rzuciłem, hm.

Posłyszał wreszcie głos profesora:

— Bobak... on mnie napadł... uciekli z pewnością.

— Nie uciekną z Moskwy! — warknął Sergjusz Miercew.

— Uciekną! — ryknął Fedor Rusanow strasznym głosem. — Uciekną, słyszysz psie?

— Towarzyszu Rusanow!

— Co, kanaljo! Podejdź tu bliżej!

— Łotrze! Tyś im ułatwił ucieczkę! Brać go, chłopcy!

— Jego uwięźcie.

— Stulcie pyski obaj, — zahuczał groźnym basem jeden z czekistów.

Rafał aż podskoczył z radości. Tych ludzi ogarniał już szał gniewu, który niebawem miał się przemienić w wybuch niszczycielskiej furji. Straszliwy gaz „303" zaczynał działać, a jego wynalazca miał odczuć te skutki na własnej skórze!

(Dokończenie nastąpi).

nio od ilości **inwalidów wojennych**, których liczymy w Polsce **150.208.** Inwalidów **narodowości polskiej liczymy 115.582,** a więc 76,9% liczby ogólnej. Pozostałe 23,1% przypada na **mniejszości narodowe**, a mianowicie: **Ukraińcy** 23.590 osób, **Żydzi 4.139, Białorusini** 2.894, **Niemcy** 3.155, oraz 848 innych narodowości.

Tu żydzi **zapominają rachować** i ani rusz nie można ich wyciągnąć na obliczenie procentu. Koncesyj, urzędów jaknajwięcej — ofiar, karabinów jak najmniej. Zwłaszcza w Polsce-macosze.

Krętacze podatkowi.

Łódź. (PAT.) Tutejsze władze skarbowe stwierdziły, że **właściciele przedsiębiorstw handlowych** wykupowali świadectwa przemysłowe nie na swoje nazwiska, lecz **na nazwiska swych krewnych.** Skonstatowano, że kupcy dopuszczali się podobnych manipulacyj od szeregu lat. W każdym roku kalendarzowym wykupowali oni patenty na nazwisko innej osoby, aby w ten sposób uniknąć ręki władz skarbowych, która w ostatnich latach intensywnie ściąga zaległości podatkowe. Tym sposobem rzeczywisty płatnik podatkowy stawał się dla urzędu skarbowego przez szereg lat nieuchwytnym.

W związku z tem ministerstwo skarbu nadesłało do łódzkiej izby skarbowej specjalny okólnik, w którym poleca ścisłą kontrolę przedsiębiorstw, celem sprawdzenia, czy istotnie patenty wykupione zostały na nazwisko właściciela, czy też na jakieś nazwisko fikcyjne. W związku powyższym okólnikem, spodziewane są liczne lustracje i kontrole łódzkich przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

* * *

Nie potrzeba wiele domyślności, aby sobie dośpiewać, że to nasi nieśmiertelni żydkowie rozwinęli znowu swój spryt antypodatkowy. Podobnie postępują żydzi, odkąd powstały przy izbach skarbowych osobne biura informacyjne, badające ruch towarowy na podstawie ksiąg kolejowych, spedytorskich itp. Żydzi sprowadzają i wysyłają towary gęsto często pod cudzemi nazwiskami, aby tylko uniknąć kontroli i ujść przed słusznem opodatkowaniem. Tym matactwom żydowskim należy położyć kres, a nie zajdzie potrzeba zrujnowania emerytów i inwalidów przez obcinanie im głodowych zaopatrzeń.

Zakaz palenia tytoniu na ulicach
przed stu laty w Warszawie.

Namiętni palacze, zwalczający zakaz palenia cygar i papierosów w kinach i tramwajach, gdy tego zwyczaju niema np. w Berlinie i w Paryżu, wiedzieć powinni, iż jeszcze sto lat temu było w Polsce pod tym względem o wiele gorzej: zakaz dotyczył wogóle miejsc publicznych, a przedewszystkiem — ulicy.

Oto w roku 1832 pojawiło się następujące obwieszczenie Urzędu Municypalnego m. st. Warszawy:

„Dostrzegłszy — cytujemy dosłownie — iż mimo oddawna egzystującego nakazu, niektóre osoby pozwalają sobie palenia lulek i cygarów na ulicach, Urząd Municypalny m. st. Warszawy przymuszonym się być widzi ponowić w tej mierze dawniej wyszłe przepisy z ostrzeżeniem, iż każdy palący na ulicy lulkę lub cygaro, sam sobie skutki stąd nieprzyjemne przypisać będzie musiał; gdyż komisarze cyrkułowi ku przestrzeganiu tego nadużycia surowe odebrali rozkazy.

Referendarz stanu, wiceprezydent Gerlicz, sekretarz T. Kowalski“.

Zakaz ten, usprawiedliwiony względami bezpieczeństwa ogniowego, był tem dziwniejszy, iż Warszawa przed stu laty przestawała już być drewnianą i posiadała całe dzielnice z kamienicami i pałacami murowanemi, biurokracja jednak snać tego nie dostrzegła.

Lulki i cygara palono w zaciszu domowem — przy kominku — po dobrym obiedzie lub wieczerzy. Może dlatego palono mniej i nie było... monopolu tytoniowego.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Związek Obrony Kresów Zachodnich obwód Gdynia

komunikuje, że dziś, w środę dnia 2 marca o godz. 20-ej w Hotelu Centralnym wygłosi sekretarz zarządu P. T. Legocki odczyt p. t. **„TENDENCJE REWIZJONISTYCZNE NIEMIEC“.** Ze względu na doniosłość zagadnienia Z. O. K. Z. prosi publiczność o jak największy udział. Wstęp bezpłatny.

Koncert kompozytorski prof. Różyckiego.

Z inicjatywy i pod protektoratem Kom. Rz. p. Zabierzowskiego, odbędzie się **5-go marca** br. w auli Państw. Szkoły Morskiej kompozytorski koncert prof. Lud. Różyckiego, który poświęcony będzie wyłącznie jego twórczości kompozytorskiej, a zwłaszcza utworom powstałym w czasie jego pobytu nad polskiem wybrzeżem i dla których niewątpliwie Polskie Morze było impulsem twórczości.

Bliższe szczegóły jeszcze podamy w najbliższym numerze.

Wepchnął sobie sztylet w serce...

Kamiński Teofil, lat 28, zamieszkały przy szosie Gdańskiej popełnił samobójstwo za pomocą pchęcia sztyletem w okolice serca, którego w bardzo groźnym stanie przewieziono do lecznicy nadmorskiej, gdzie po czterogodzinnych cierpieniach zmarł. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie została dokładnie ustalona, prawdopodobnie do tego niezacnego czynu pchnęła miłość.

Biedny karbończyk utonął.

Siwert Józef i Kunat Feliks, zam. w kolonji rybackiej, którzy trudnili się nieprawnem wyławianiem węgla z morza, postanowili wyjechać łódką niespostrzeżenie do portu węglowego. Łódka znajdowała się na lodzie przy brzegu, więc obaj silnym rozmachem łódkę zepchnęli, która pociągnęła ich za sobą do wody. W rezultacie Siwert utonął, a Kunata wyratowali rybacy, którzy przypłynęli łodzią na głos wołającego o pomoc.

Zjazd Rady okręgu X. „Sokoła“.

W dniu 28 lutego odbył się w Chylonji w lokalu „Lipowy Dwór“ zjazd rady okręgu X. „Sokoła“.

Prezes mec. Zawodny powitał przybyłych delegatów oraz sekretarza Dzielnicy Pomorskiej p. Stanisława Kunza młodszego, którego obwołano marszałkiem zjazdu.

Sprawozdanie z działalności sekretarjatu zdał sekr. okręgu p. Woźniakowski. Posiedzeń zarządu okręgu odbyło się 16, pozatem przeprowadzono 4 lustracje gniazd. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik okręgu p. Stachowski. Obrót kasowy zamyka się kwotą 738,14 zł. Obszerne sprawozdanie techniczne przedstawił radzie naczelnik okręgu p. Ostojski. Naczelnictwo Okręgu X. w r. ub. pracowało przedewszystkiem w kierunku **przygotowania drużyn na zlot dzielnicowy** oraz przeprowadziło szereg zawodów, w których brała udział dość liczna ilość zawodników. **Brak odpowiednich sal gimnastycznych** daje się w okręgu szczególnie odczuwać. Sprawozdania powyższe uzupełnił prezes okręgu mec. Zawodny.

W imieniu komisji rewizyjnej wniósł p. Latosiński o udzielenie zarządowi pokwitowania.

Nad sprawozdaniami wyłoniła się rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos druhowie Rakowski, Mazur, Jesiak, Lissewski, Nalborczyk, Ostojski i Stachowski.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyborów. **Prezesem okręgu wybrano d-ha Kirszteina.** Zarząd uzupełniono wyborem pp. Ostojskiego, Woźniakowskiego, Jesiąka i Białkowskiego. Komisję rewizyjną tworzą pp. Latosiński, Komisarek Kazimierz i mec. Zawodny. Do sądu honorowego wybrano ks. kap. Turzyńskiego, mec. Zawodnego, pp. dr. Skowrońskiego, Lissewskiego i Jaworskiego.

Zawody kościuszkowskie uchwalono urządzić w r. b. **w Chylonji,** zjazd rady okręgowej **w Wejherowie.**

Reorganizacja Państwowej Szkoły Morskiej.

W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski, że Państwowa Szkoła Morska w Gdyni ma być zlikwidowaną. Jak się dowiadujemy z miarodajnych sfer, t. j. z Departamentu Morskiego M. P. i H., pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości, a powstały prawdopodobnie na tle powołania do życia specjalnej komisji przez Ministerstwo H. i P. pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Morskiego, która ma **organizację Szkoły Morskiej przystosować do ogólnych ram nowej ustawy o szkołach zawodowych.** W komisji tej bierze też udział kurator Pomorskiego Okręgu Szkolnego.

Pogłoska ta ma jednak wiele uzasadnienia, i powstała prawdopodobnie wobec utartej tu ogólnej opinji, że tutejsze morskie szkolnictwo zawodowe nie jest dostosowane do rzeczywistych wymogów życiowych.

Mamy tu obecnie aż trzy zakłady naukowe, przygotowujące młodzież do handlu i żeglugi morskiej, a to:

Instytut Handlu Morskiego i Techniki Portowej,

Państwową Szkołę Morską dla marynarki handlowej i

Wojenną Szkołę Morską dla kształcenia oficerów dla marynarki wojennej.

Te trzy zakłady wypuszczają co roku przeszło 100 absolwentów, z których zaledwie znikomy procent znaleźć może zatrudnienie, **gdyż w naszej flocie handlowej zajmują stanowiska oficerów na statkach handlowych emerytowani oficerowie marynarki wojennej,** bez przygotowania komercjalnego, wskutek czego wielka ilość młodych oficerów marynarki handlowej jest bez pracy i **zwiększa co roku szeregi inteligentnego proletarjatu, inni zaś nie chcąc pogrążyć się na dno nędzy, angażują się na statki handlowe jako zwykli marynarze,** z czego wynikają potem takie tragedje o jakiej donosiliśmy dn. 18 lutego w n-rze 39, gdzie młody ambitny chłopak, nie mogąc znieść upokorzeń, doznawanych jako prosty marynarz, **odebrał sobie życie.**

To młode życie, — jak to już wówczas zaznaczyliśmy, — **mają na sumieniu, ci chciwi zysków i nie nasyceni ludzie, którzy mając dostatnie zaopatrzenia emerytalne, odbierają chleb i możność egzystencji ludziom młodym** i posiadającym więcej praw do życia i do przyszłości. Współwinnymi tej tragedji oraz nędzy dziesiątek pozbawionych egzystencji oficerów marynarki handlowej, są również i **armatorzy,** którzy przy obsadzie stanowisk oficerskich kierują się nie nakazami sumienia i rozsądku, lecz protekcjami, koneksjami i chęcią wysługiwania się rozmaitym potentatom sfer rządowych. Rezultatem takiej gospodarki, zwłaszcza w naszych rządowych i przez rząd utrzymywanych przedsiębiorstwach żeglugowych, są **ogromne deficyty,** które mimo ciężkiego kryzysu i kompresyj budżetowych, skarb państwa pokrywać musi z wpływów podatkowych ludności.

Społeczeństwo **ma prawo stanowczo zażądać, aby bilanse roczne tych kosztownych przedsiębiorstw były podawane do publicznej wiadomości,** jak to czynią prywatne spółki i towarzystwa akcyjne, a to tymbardziej, że tu chodzi o grosz publiczny, nie prywatny.

Należy też poddać gruntownej **rewizji płace pp. dyrektorów,** oraz etaty wyższych stanowisk w tych przedsiębiorstwach żeglugowych, zajmowanych również przez rozmaitych emerytów (np. Pistla, Sadowskiego z całą familją i in.) dobrze uposażonych, gdyż jest to krzyczącą niesprawiedliwością, co więcej, zanikiem wszelkiej etyki, żeby mający już zapewniony byt ludzie, zajmowali miejsca tym, którzy przymierają głodem, lub kładą kres swemu życiu w ostatniej determinacji.

Oświadczamy z tego miejsca stanowczo, że tak długo nie ustaniemy wyciągać pod pręgierz publiczny wszystkich tych pasożytów imiennie, którzy mają sumienie patrzeć spokojnie na nędzę i zagładę młodych ludzi, tucząc ze spokojem swoje brzuszki.

Nie dziwcie się też moi panowie, że zaraza balszewicka do nas się wdziera, gdyż wy jej torujecie drogę swoją etyką sybarycką!

Nie wiele lepiej przedstawiają się też widoki absolwentom **Instytutu Handlu Morskiego i Techniki portowej.** Wielkich instytucyj eksportowych polskich, które mogłyby zaobsorbować siły wydawane corocznie przez ten Instytut, port gdyński dotychczas prawie że nie posiada. Te firmy, które obecnie tu pracują w tym zakresie, są to firmy obce, zatrudniające najchętniej, a zwłaszcza na intratniejszych stanowiskach, własnych ludzi, reszta zaś to efemerydy przelotne lub małe kramarstwa, posługujące się taniemi, mało inteligentnemi siłami.

W bankach również nie ma dla nich wielkich widoków, gdyż tych kilka banków, (z tego trzy państwowe, jeden prywatny i Kom. Kasa Oszcz.) od dłuższego już czasu raczej **redukują,** aniżeli powiększają swoje etaty.

Również i **Wojskowa Szkoła Morska** produkuje nadmiar kandydatów na oficerów marynarki wojennej, którzy wobec skromnych rozmiarów naszej floty wojennej, nie mają wcale różowych widoków na najbliższą przyszłość.

Z bardzo kompetentnej strony przedstawiono więc Min. H. i P. memorjał, w którym wskazując na tą smutną sytuację i niewesołą przyszłość wychowanków wyżej wspomnianych szkół, zaproponowano **zunifikowanie tych trzech zakładów w jedną całość,** składającą się z trzech wydziałów, i możliwe skordynowanie programów naukowych. W ten sposób osiągnięto by znaczne oszczędności przez zmniejszenie grona wykładowców, skompresowanie kierownictw, i oszczędzenie prawdopodobnie jednego gmachu szkolnego, który mógłby być oddany na inne cele oświatowe.

Ta obecna masowa produkcja inteligentnego proletarjatu musi być zahamowana, gdyż problem ten za rok stanie się wprost katastrofalny.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Miczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Z obrad Rady
Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

W dniu 25 lutego rb. odbyło się 9 posiedzenie Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem prezesa Rady p. Feliksa Mrozowskiego przy licznym współudziale przedstawicieli prowincjonalnych ośrodków wydawniczych.

Na posiedzeniu rannem Rada wysłuchała sprawozdania z prac zarządu głównego i dyrekcji Związku w okresie między październikowym a lutowym posiedzeniem. W sprawozdaniu tem specjalną uwagę poświęcono wynikom audjencji prezydjów Rady i zarządu głównego Związku u p. Ministra Poczt i Telegrafów oraz p. Ministra Przemysłu i Handlu tudzież wynikom pertraktacyj Związku Wydawców ze Związkiem Papierni Polskich oraz z przedstawicielami S. A. „Steinhagen i Saenger“ i Centrali Papierniczej „Emkaes“, a także ze Związkiem Zawodowym Drukarzy. Szczegółowo omówiono również wystąpienie Związku Wydawców do władz państwowych w sprawach celnych, taryfowych i pocztowych. Następnie dyrektor Związku p. Stanisław Kauzik przedstawił plan prac Związku na r. 1932.

Rada Związku, rozważywszy wszechstronnie trudności, z jakiemi w chwili obecnej muszą walczyć placówki wydawnicze w Polsce, stwierdziła jednomyślnie w swych uchwałach konieczność prowadzenia dalszej energicznej akcji w kierunku obniżenia kosztów produkcji wydawniczej dotąd wyższych w Polsce, niż w innych krajach oraz konieczność przyspieszenia prac nad naprawą stosunków kolportażowych i ogłoszeniowych.

Po przerwie obiadowej Rada rozpatrzyła sprawozdanie finansowe za rok 1932, zatwierdziła bilans Związku na dzień 31 grudnia 1931 r. oraz preliminarz budżetowy na r. 1932 biura Związku i organu Związku — miesięcznika „Prasa“.

Wreszcie Rada Związku rozpatrzyła i uchwaliła wnioski: a) w sprawie wyzyskania linij autobusowych do przewozu paczek z dziennikami i czasopismami, b) w sprawie uproszczenia manipulacyj ekspedycyjnych przy wysyłce dzienników i czasopism za pośrednictwem Poczty oraz c) w sprawie porozumienia Związku Wydawców z „Polskiem Radio“ co do wzajemnych stosunków obu organzacyj.

Marsz. Piłsudski już w Rumunji.

Warszawa, 1. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym p minister spraw wojsk. marszałek **Józef Piłsudski wyjechał do Rumunji na dłuższy urlop wypoczynkowy.**

Mistrze tonów ściągają do Warszawy.

Warszawa, 2. 3. (PAT). Do Warszawy zaczęli zjeżdżać z zagranicy pianiści, uczestniczący w II międzynarodowym **konkursie szopenowskim.** Liczba pianistów, którzy nadesłali zgłoszenia z zagranicy przekracza 60 osób. W niedzielę, dnia 6 marca br. odbędzie się pierwsza rozgrywka konkursowa.

Człowiek, który walczy z pocztą angielską.

Na krańcach dziwactwa. — Listy na kołnierzykach i biszkoptach. — Nadawca wysłał sam sobie. — Niemowlę i słoń przesyłkami pocztowemi.

Zarząd angielskiej poczty i telegrafu ma zaciętego wroga w osobie **bogatego dziwaka, niejakiego pana Bray**, który cały swój czas poświęca na robienie przykrości zarządowi tej instytucji.

Dziwak ten cały dzień spędza nad **wyszukiwaniem wszelkich niedopowiedzeń lub braków w rozporządzeniach pocztowych** i w następstwie korzysta z tychże w złośliwy sposób. Rozporządzenia pocztowe w Anglji dawno nie były zmieniane i nastręczają mu duże pole do działania.

W przepisach pocztowych nie jest naprzykład powiedziane, że listy powinny być pisane na papierze. To też p. **Bray zarzuca formalnie skrzynki pocztowe oryginalnemi listami, pisanemi na kołnierzykach krochmalonych, czapkach, pantoflach i twardych biszkoptach.**

W rzadkich wypadkach nie dostarczenia adresatowi takiego listu, p. Bray natychmiast składa przez swego adwokata podanie do urzędu pocztowego, robi reklamacje, porusza wszystkie sprężyny urzędu — przysparzając urzędnikom, listonoszom niebywałe kłopoty i przykrości.

Poczta musi przeprowadzać formalne śledztwo — **co się naprzykład stało z listem pisanym na ustniku polskiego papierosa**, zaadresowanego do ministra takiego to, a takiego, wrzuconego do takiej a takiej skrzynki pocztowej, o tej to godzinie, takiego to dnia.

Na minione święta Bożego Narodzenia dziwak rozesłał swym przyjaciołom, żeby nie dać zarobić poczcie, **przekazy pocztowe z życzeniami w cenie 1 pensa**, gdyż przyszedł do wniosku, że przesyłka przekazów jest tańsza niż pocztówka.

Największego jednak krzyku w Anglji narobił fakt — gdy on **sam siebie wysłał jako paczkę poleconą**, przywiązując się do roweru, która według ustawy angielskiej wysyłana jest według taryfy ulgowej.

Przestudjowawszy dobrze ustawę urzędu telegraficznego, p. Bray spłatał mu nowego figla, który narobił wiele kłopotów temu urzędnikowi. Według ustawy nazwy miast, wsi i miasteczek składające się z kilku słów są liczone za jedno słowo. Otóż Bray napisał **treść depeszy złożoną ze samych nazw wynotowanych miast**, miasteczek i wsi złożonych z kilku słów.

Urzędnik w biurze telegraficznem miał nielada pracę sprawdzając, czy rzeczywiście należy się tylko za 12 słów, gdy tymczasem ich było trzydzieści kilka. Ten **dowcip powtórzył we wszystkich urzędach telegraficznych.**

Ostatnie jego tricki były tak okropnie dokuczliwe, że ministerstwo poczt i telegrafów wypowiedziało mu w końcu wojnę. **Chciał naprzykład wysłać pocztą niemowlę** — poczta nie odmówiła przyjęcia paczki, lecz oświadczyła, że nie jest odpowiedzialna za przedmioty ulegające zepsuciu. Minister zwrócił się do radcy prawnego o opracowanie środków **walki „z osobami nadużywającemi państwowych urzędów** pocztowych dla celów pozbawionych istotniej potrzeby".

Bray przyjął to wyzwanie, oświadczając, że się zemści i, że **wyśle przez pocztę słonia,** jak tylko znajdzie odpowiedniego. Przyprowadzi go na pocztę z adresem napisanym wyraźnie na jego stęporach i przekona się, czy poczta ośmieli się odmówić jemu, obywatelowi angielskiemu, płacącemu regularnie wszystkie podatki.

O wychowanie religijne młodzieży.

(KAP) Ze wszystkich stron Polski nadchodzą do KAP-wej odezwy rodziców katolickich, zawierające żądanie, aby przyszła ustawa o ustroju szkolnictwa nie pomijała tak ważnego czynnika, jakim jest religja. Jak wiadomo, Sejm już powziął postanowienia, co do których opinja katolicka ma daleko idące zastrzeżenia. Jako przykład, przytaczamy jedną z odezw nadesłaną nam z diecezji śląskiej.

„Stowarzyszenie Mężów Katolickich przy kościele katedralnym św. św. Piotra i Pawła (liczące 1000 członków) wychodząc z założenia, że wychowanie moralne należy oprzeć na znanych i jasno określonych podstawach etyki, a przedewszystkiem na silnym i skrystalizowanym światopoglądzie chrześcijańskim, podkreśla, iż wszystkie te czynniki mają i powinny mieć swój wyraz i oparcie w religji. Dlatego domagamy się, żeby we wstępie projektu ustawy o ustroju szkolnictwa zamiast słów „zapewnić jak najwyższe wyrobienie moralne" użyto słów „jak najwyższe wyrobienie religijno-moralne". — Następują podpisy.

Siedmiodniowy sen stuletniego starca.

Lwów. W Winnikach pod Lwowem mieszka niejaki Leizor Wigdorowicz, **urodzony jeszcze w 1832 roku**, który do tej pory wraz z swoją 90-letnią żoną pozostawał w jak najlepszem zdrowiu. W dawnych latach Wigdorowicz przebywał w Ameryce, a później, wróciwszy do Winnik, na starość znalazł opiekę w tamtejszej gminie żydowskiej. Również od czasu do czasu zasiłki pieniężne Wigdorowiczowie otrzymują od swoich dzieci, które przebywają w Ameryce. **Najmłodszy syn ich liczy 69 lat.** W poniedziałek ubiegłego tygodnia wieczór Leizor Wigdorowicz jak zwykle napił się trochę mleka i zjadł bułeczkę, poczem ułożył się do snu. We wtorek rano nie obudził się i spał dalej. Stuletni ten starzec, nie wstawszy ani razu z łóżka, **śpi już siódmy dzień z rzędu bez przerwy.** Oddycha on zupełnie normalnie. Niezwykle długotrwały ten sen, którym zajęli się już lekarze, wywołał wielkie zainteresowanie.

Podrabianie srebrnego bilonu

jest najlepszym interesem.

W związku ze zdemaskowaniem w Berlinie wielkiej fabryki 2-markówek, prowadzonej przez niejakiego Sałabana, „Boersen-Zeitung" stwierdza, że ta gałąź „produkcji" należy dziś do niezmiernie zyskownych.

Bicie monet przedstawia dla państwa pokaźny interes dzięki różnicy między kosztami bicia, a małą wartością bilonu. W Niemczech Bank Rzeszy zarobił w ten sposób na czysto w r. 1929 około 120 miljonów, w r. 1930 170 miljonów, a obecnie po podwyższeniu obiegu z 1,2 na 1,8 miljarda, zarabia jeszcze więcej. Cała jednak podwyżka obiegu nastąpiła nie w monetach z bronzu lub niklu, lecz wyłącznie ze srebra, ponieważ tu zysk jest największy.

Przy dzisiejszych rynkowych cenach srebra, wyjątkowo niskich, wartość kruszcowa jednej 5-markówki wynosi zaledwie 33 i pół feniga, a po doliczeniu kosztów bicia tej monety, zysk państwa na 5 markach wynosi 4,50 marek. W tych warunkach nie tylko opłaca się fałszowanie, ale nawet opłaca się użycie do tego celu srebra lepszego, aniżeli w mennicy państwowej.

To jest powód, dla którego fałszowanie srebrnego bilonu przybrało wielkie rozmiary, nietylko zresztą w Niemczech, narażając publiczność na dotkliwe straty.

12 starców zginęło

w płomieniach.

Sztokholm. W mieście Svardsjo w Szwecji **spłonął wielki przytułek dla starców,** utrzymywanych przez ministerstwo opieki społecznej. Pożar objął wielopiętrowe zabudowania i rozszerzył się tak szybko, że części mieszkańców nie zdołano uratować. **Starcy skakali z okien na rozciągnięte przez strażaków płótna.** Kilkanaście osób odniosło rany.

W płonącym gmachu, po zawaleniu się sufitów na trzeciem piętrze **poniosło śmierć 12 starców.** Z pośród uratowanych wielu jest chorych z powodu zatrucia dymem.

Kielce bojkotują elektrykę.

Kielce. Stosownie do uchwały wczorajszego wiecu w sprawie obniżenia cen prądu elektrycznego, w dniu dzisiejszym rozpoczął się **bojkot elektrowni kieleckiej.** Wystawy sklepowe, sklepy oraz schody oświetlone są **lampami naftowemi** i tylko niektóre mieszkania prywatne częściowo oświetlone są elektrycznością.

Obładowany brylantami czmychnął.

Warszawa, 2. 3. (PAT). Prasa podaje wiadomość o zniknięciu znanego warszawskiego jubilera Wabia Wabińskiego, oskarżonego o przywłaszczenie biżuterji klientów.

Anglja wypowiedziała wojnę — małpom.

Walka toczy się bez mordu i krwi przelewu.

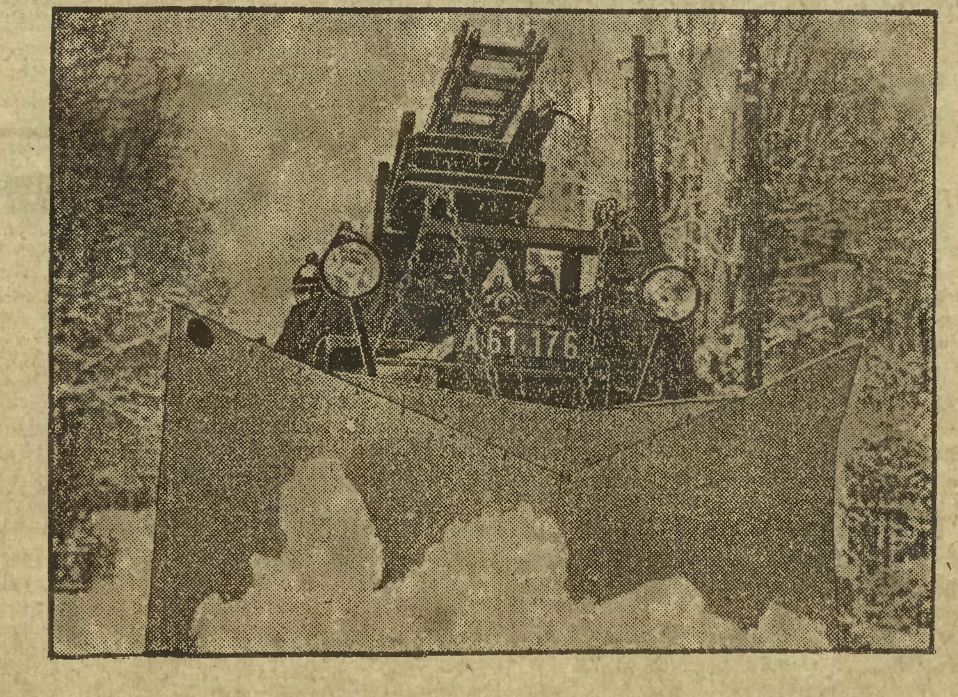
Wojna, o której poniżej będzie mowa, toczy się bez przelewu krwi, mordu i pożogi, bez okrucieństw i ciężarów. Jedynym celem jej będzie wzięcie w jasyr jak największej ilości jeńców. Takie bowiem zadanie wytoczyła sobie Anglja, mocarstwo, które wypowiedziało wojnę i przeprowadzenie jej powierzyło prywatnemu przedsiębiorcy, który zobowiązał się w przeciągu dwóch lat doprowadzić kampanję do szczęśliwego końca.

Chodzi w danym wypadku o **wojnę z małpami indyjskiego miasta Delhi.** Dla zrozumienia jej przyczyn należy zapoznać się pobieżnie z historją tego miasta, które niegdyś odgrywało w historji Indyj wielką rolę i w 17 wieku przewyższało pod względem obszaru oraz ilości mieszkańców Londynu. Założycielem Delhi był z początkiem 17 wieku szach Dżahan, w r. 1881 liczyło ono 173.000 mieszkańców, których liczba wzrosła obecnie do 488.000. Okolica Delhi pokryta jest w wielkim promieniu ruinami, to też nazywają je często „Rzymem Indyj".

Delhi jest dzisiaj miastem handlowem i w centralnym jego bazarze panuje przez cały dzień ożywiony ruch nietylko ludzi, ale i... małp, które stoją pod ochroną przepisów religijnych, dzięki czemu rozmnożyły się w niesłychanej ilości, stając się prawdziwą plagą miasta. Ze szczególnem zamiłowaniem odwiedzają one naturalnie rynek, wkradając się do bazarów z żywnością, skąd wykradają smakołyki, ku utrapieniu kupców, nie mogących dać sobie rady z natarczywymi psotnikami. Do dyspozycji „świętych zwierząt" stoją piękne tereny między miastem a rzeką Dżamma. Hasają one tam też wielkiemi gromadami, nie zważając bynajmniej na ożywiony ruch, jaki przewija się wielkiemi arterjami handlowemi. Korzystając z osłony drzew płatają one przejezdnym złośliwe figle, licząc na bezkarność.

Dokuczliwość „świętych zwierząt" dała się wreszcie tak bardzo we znaki Anglikom i tubylcom, że postanowiono położyć jej kres, poruczając przedsiębiorcy **wyłapanie małp w ciągu dwóch lat.** Zadanie nie będzie łatwe, „republika małpia" w Delhi rozrosła się bowiem do niebywałych rozmiarów.

Pług śnieżny z gąsienicowym popędem.



Wiedeń zaprowadził tę niezwykłą a bardzo praktyczną nowość. Pług ten porusza się jak tank na gąsienicowych płozach. Bierze wskutek tego najbardziej spadziste ulice, i nie ślizga się na gołoledzi. Śnieg zaś odgarnia na szerokości 6 metrów.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

NAKŁO. Walny zjazd Kółek Włościanek pow. wyrzyskiego. Dnia 6 bm. odbędzie się w Nakle pierwszy powiatowy walny zjazd Kółek Włościanek pow. wyrzyskiego. Porządek dnia następujący: Godz. 12 msza św. w kościele parafjalnym na intencję powodzenia pracy w kółkach. Godz. 12,30 zebranie w sali Strzelnicy według następującego porządku: Zagajenie i powitanie gości, przemówienie zarządu związku, sprawozdanie z pracy poszczególnych kółek, sprawozdanie z pracy wicepatronatu, referat p. Kozłowskiej p. t. „Higjena dziecka", wolne głosy i zakończenie. Po obradach wspólna kawa i wyświetlenie filmów gospodarczego i rozrywkowego.

BIAŁOŻEWIN, pow. żnin. Ślub. W kościele parafjalnym w Gnieźnie zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Kazimierą Banzianką a p. Musiałem Stanisławem, obojga z Białożewina. Młodej parze „Szczęść Boże!"

JAROSZEWO, pow. żnin. Ślub. W kościele parafjalnym w Żninie pobłogosławiony został związek małżeński między p. J. Ślęzakiem z Brzyskorzystwi a p. Martą Słomkowską z Jaroszewa. Aktu ślubnego dokonał ks. dr. Słomkowski, profesor seminarjum duchownego w Gnieźnie w asyście ks. prob. Kinastowskiego.

GNIEWKOWO. Zorganizowane kupiectwo przeciw zażydzeniu naszego miasta. Żydostwo, dążąc do wytkniętego sobie celu, aby zdobywać dla siebie coraz więcej placówek chrześcijańskich, nie zapomniało również o naszem cichem miasteczku i byłoby niebawem doszło do tego, że zyskalibyśmy nowych obywateli w osobach dwóch chytrych żydków z Kongresówki. Energiczna i szybka akcja ze strony tutejszego Towarzystwa Kupców zniweczyła jeszcze w czas ich zamiary, a ofiarność obywateli, którzy zrozumieli konieczność walki z zalewem żydowskim, dała możność zebrania poważnej kwoty, potrzebnej do pomyślnego przeprowadzenia sprawy.

MOGILNO. Zebranie rady miejskiej zagaił przewodniczący p. aptekarz Nowak. Po odczytaniu porządku obrad zabrał głos p. S. Andrzejewski, który domagał się skreślenia czwartego punktu obrad, t. j. wyboru 1. ławnika, uzasadniając to tem, iż 1. ławnikiem magistratu został zatwierdzony przez wojewodę p. R. Giezek. Po dłuższej dyskusji postanowiono unieważnić ostatni punkt obrad i 1. ławnikiem magistratu został p. Giezek Roman. Budżet przyjęto z małemi poprawkami na ogólną sumą 321.000 zł. Postanowiono obniżyć opłatę za wodę o 10%, która swego czasu została podwyższona.

Strzelno.

Tow. Pań św. Wincentego a Paulo. 16. ubm. odbyło się w salce parafjalnej walne kwartalne zebranie któremu przewodniczył ks. prałat Czechowski. Z sprawozdania sekretarki i skarbniczki wynika, że praca w towarzystwie wre silnem tętnem, przedewszystkiem w zimie. Towarzystwo prowadzi kuchnię ubogich, z której wydaje się ciepłą i pożywną strawę biednym, należącym do niego i całej rzeszy bezrobotnych. Poczem przemówił ks. prałat w doniosłych słowach o ważności pracy i charakterze chrześcijańskim Towarzystwa Winc. a Paulo, jak i o miłości i duchu apostolskim, tej przewodniej myśli, ku pomocy ubogim. Po omówieniu jeszcze kilku spraw wewnętrznych towarzystwa, po dyskusji i wolnych głosach zakończono zebranie wspólną modlitwą.

Zderzenie samochodu z powózką. Na rogu ul. Szerokiej i kościelnej najechał samochód osobowy P. Z. 44548 na powózkę zagrodnika Brandzy z Sudlimowa. Na szczęście żadnych poważnych uszkodzeń nie było prócz lekkiego okaleczenia konia.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa przy I. strzelińskiej drużynie im. T. Kościuszki odbyło się dnia 19 ub. m. Po powitaniu zebranych członków przez przewodniczącego em. insp. szkolnego Daczyńskiego przystąpiono do odczytania porządku dziennego, a następnie do sprawozdania działacza harcerskiego i skarbnika p. Łyskawy, kier. szkoły wydziałowej w Strzelnie. Drużynowy, p. nauczyciel Kozłowski w swem sprawozdaniu omówił pracę w drużynie. Pierwszy okres przedwakacyjny uzupełniła praca przygotowawcza do obozu. Zbierano fundusze, urządzano przedstawienia i przysposabiano odpowiednio chłopców w drużynie. Dzięki wydatnej pomocy i szczerej życzliwości dla ruchu harcerskiego tutejszego obywatelstwa p. starosty Baranowskiego i p. komendantowej Łyskawowej, która wydatnie i z rzadką wytrwałością kwestowała i propagowała, zebrano dość pokaźny fundusz — 1410,92 zł Według sprawozdania działacza harcerskiego p. Łyskawy wrzało życie w obozie harcerskim, który rozwinięto w pięknych lasach, własność państwa Frezerów z Osówca. Na obóz wydatkowano 1111,93 zł. pozostało więc saldo w wysokości 99,15 zł. Drużyna projektuje urządzenie obozu i w tym roku, poczem zamierza się wysłać kilku chłopców na kursy harcerskie. Przewodniczący podziękował w serdecznych słowach p. Łyskawie i jego żonie za tak bardzo owocną i bezinteresowną pracę dla dobra harcerstwa, drużynowej p. Jabłońskiej i drużynowemu p. Kozłowskiemu za pilną pracę w drużynie i współpracę z K. P. H., które brało udział w obchodzie wigilijnym drużyny, obchodzie wielkanocnym, w uroczystości poświęcenia kopca pod Płowcami itd. Po zareferowaniu przez p. Łyskawę sprawy walnego zjazdu harcerstwa w Poznaniu w dniu 21 ub. m. wybrano 2 delegatów na zjazd i to pp. Jabłońską, A. Radomskiego i Łyskawę. W skład nowowybranego zarządu wchodzą pp. Daczyński - prezes, Łyskawa - zastępca, A. Radomsk - skarbnik, Wawrzyniak - sekretarz, Kubski - zastępca. Ławnicy pp. Łyskawowa i Olejnik. Delegat na zjazdy p. Łyskawa. Koło Przyjaciół Harcerstwa otacza opieką szystkie drużyny tut. miasta, t. j. drużyny przy szkole wydziałowej, szkole powsz. i drużyny pozaszkolne.

Inowrocław.

Zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego zagaił prezes p. P. Kowalewski. Następnie wygłosił referat o sprawach organizacyjnych i zawodowych przedstawiciel „Dziennika Byd." p. Fl. Wikarski. Niezadowolenie wywołały wywody p. Bednarskiego. Omawiano również sprawę Komitetu Bezrobocia i postępowanie kontrolerów bezrobotnych. Mężem zaufania wybrano p. Wysockiego. Postanowiono zwołać nadzwyczajne walne zebranie celem wybrania nowego wiceprezesa.

Walne zebranie delegatów XIX. okr. Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych zagaił prezes okręgowy p. Dratwiński. Po odczytaniu protokółu złożył sprawozdanie prezes okręgowy p. Dratwiński. Sekretarz okręg. p. Weber przedstawił obecny stan pracy. W imieniu komisji rewizyjnej udzielił pokwitowania zarządowi p. Gill z Janikowa. Zjazd okręgowy uchwalono urządzić w dniu 5 czerwca br. w Gniewkowie. W tym samym dniu obchodzić będzie tamtejsze Tow. śpiewu „Paderewski" 40-lecie istnienia. Na walne zebranie delegatów związku, które odbędzie się 20 marca br. w Poznaniu, wybrano na delegatów ponownie prezesa okręgu p. Dratwińskiego, sekretarza okręg. p. Webera, pp. Uklejewskiego, dyrygenta Nadgoplańskiego Tow. Śpiewu w Kruszwicy, Kowalskiego ze Sławska Wielkiego, Smoczkiewicza z Tow. śpiewu „Moniuszko", Mańkowskiego z Pakości i Stróżewskiego z „Szarotki". Prof. Sobieski weźmie udział w zjeździe jako członek zarządu głównego. Uchwalono, aby z powodu trudnej sytuacji finansowej związku wszystkie koła przeznaczyły na jego cele 10% z czystego dochodu od imprez. Na wniosek koła z Niszczewic zobowiązał się dyrygent okręgowy przeprowadzić w tym roku kurs dla dyrygentów, o ile zgłosi się przynajmniej 5 kandydatów. P. por. Skupieński, kapelmistrz orkiestry 59 pp., zawiadomił zebranych, że urządza szereg koncertów na cele humanitarne, prosząc miejscowe koła o wzięcie w nich udziału.

Plenarne zebranie konnego „Sokoła" zagaił nacz. p. red. Kobierski. Ćwiczenia konne i piesze dla członków oddziału rozpoczną się już w tym miesiącu. Instruktorem wybrano ppor. rez. p. Iwickiego. Wszyscy kawalerzyści rezerwy powinni wstąpić w szeregi sokole.

Rekolekcje dla panów rozpoczęły się dnia 29 lutego br. w kościele Najśw. Marji Panny (ruina) przy ul. Toruńskiej nabożeństwem wstępnem o godz. 7.30 wiecz. W środę, czwartek i piątek nauki również wieczorem, lecz już o godz. 19. W sobotę, 5 marca spowiedź św., a w niedzielę wspólna komunja św. wielkanocna. Nauki wygłaszać będzie ks. superjor Jan Bratek T. J. z Kalisza.

Wystawę robót kobiecych otwiera Kat. Koło Polek dnia 5 marca w sali hotelu „Basta" w Inowrocławiu. Przyjmuje się wszelkie roboty, wchodzące w zakres artystycznych prac kobiecych. Część dochodu przeznacza się na bezrobotnych.

Kurs sanitarny. W publicznym szpitalu powiatowym w Inowrocławiu rozpocznie się kurs sanitarny dla personelu pielęgniarskiego z uwzględnieniem potrzeb szpitalnych i akcji sanitarnej w czasie wojny.

Pożar w Kątnie. Pożar wybuchł w zagrodzie p. radcy Szumlańskiego w Kątnie, pow. mogileński. Spłonęła doszczętnie obora oraz 18 szt. bydła. Pożar spowodował kowal folwarczny przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Walne zebranie Związku Stowarzyszeń Polskich zagaił wiceprezes ks. prepozyt Jaśkowski, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum, w skład którego weszli pp. Wojkowski - przewodniczący, Leon Urbański - sekretarz oraz p. kap. Zablocki i p. Pluta - ławnicy. Wyczerpujące i treściwe sprawozdanie wygłosił w zastępstwie prezesa ks. prep. Jaśkowski. Wyczerpująco i wszechstronnie bada się projekt budowy tanich domków w Inowrocławiu. Związek ma za sobą już 7 lat pracy na niwie kujawskiej. Fundusz budowy pomnika J. Kasprowicza przedstawia się następująco: Zebrano na splacenie w ub. roku sprawozd. 4762,72 zł. Z tej sumy wręczono rzeźbiarzowi p. Hauptowi 4447,70 zł. Stan kasy na r. 1932 wynosi 315,20 zł. Do spłacenia długu potrzeba jeszcze około 14 000 zł. Ze względu na to, że różne instytucje przyrzekły subwencje o łącznej sumie blisko 4000 zł, pozostałaby jeszcze do uregulowania niezbyt wielka suma. Przy tej okazji skarbnik zaapelował do zebranych, aby każde towarzystwo przyczyniło się chociaż najskromniejszym datkiem do jak najszybszego uregulowania resztującego długu. Przez aklamację wybrano nowych członków zarządu w osobach pp. Mielcarka (prezesa), Lewandowskiego, inż. van Roy'a i J. Dziocha. Następnie p. mec. Mielcarek wygłosił b. ciekawy referat o wspomnianej na wstępie budowie tanich domków. Z wniosków na walne zebranie wpłynęło pismo K. S. „Goplanji" z prośbą o interwencję u odnośnych czynników w sprawie wykończenia stadjonu sportowego.

Zapisy na członkinie ćwiczące do oddziałów pozaszkolnych przysposobienia wojskowego przyjmuje się w środę, 2 bm. od godz. 18.30 do 19,30 i w piątek, 4 bm. od godz. 17 do 18 przy ul. Toruńskiej 23 II p., m. 5. Na członkinię zapisać się może każda Polka po ukończeniu 15 lat.

Posiedzenie lekarzy szpitalnych. W publicznym szpitalu powiatowym odbyło się pierwsze szpitalne zebranie naukowe lekarzy pod przewodnictwem dyrektora szpitala dr. Zborowskiego przy udziale 29 lekarzy. Poza siedmiu demonstracjami wygłoszono dwa obszerne referaty.

25-lecie przedsiębiorstwa. Znany na gruncie kujawskim obywatel miasta Inowrocławia p. Leon Drewa, właściciel fabryki wód mineralnych i restauracji przy ul. Toruńskiej 2, obchodzi 25-lecie istnienia swego przedsiębiorstwa. Fakt utrzymania placówki gospodnio-restauracyjnej przez 25 lat w dzisiejszych krytycznych czasach zasługuje na specjalne podkreślenie. To też zasyłamy p. Drewie szczere życzenia, aby jego przedsiębiorstwo dalej jak najpomyślniej się rozwijało.

Żydowska prasa na Kujawach. Od kilku dni kolportowany jest na ulicach Inowrocławia dziennik żydowski, wychodzący pod nazwą „Ekspress Ilustrowany". Ostrzegamy obywateli miasta Inowrocławia przed tem pismem, którego tendencja i kierunek jest nazbyt wyraźny.

Z Miejskiego Komitetu L. O. P. P. W sali posiedzeń magistratu odbyło się zebranie Komitetu Miejskiego L. O. P. P. w Inowrocławiu. Załatwiono szereg spraw personalnych. Pozatem postanowiono w najbliższym czasie urządzić koncert na rzecz budowy lotniska cywilnego, w którym weźmie udział artysta-skrzypek p. Both z Poznania oraz orkiestra 59 pp. Celem pogłębienia idei L. O. P. P. wśród uczniów szkół powszechnych, wydziałowych i średnich rozpisze Miejski Komitet niebawem ankietę do młodzieży na temat znaczenia i potrzeby silnej floty powietrznej. Pozatem urządzi Miejski Komitet specjalny wieczór propagandowy na temat obrony przeciwgazowej, na którym jako referent wystąpi jeden z najlepszych znawców polskich dziedziny przeciwgazowej p. por. Kiciński z Poznania.

Z Wągrowca.

Prymicje. Pierwszą ofiarę mszy św. odprawił w kościele farnym w Wągrowcu ks. Józef Pany. Chór kościelny odśpiewał „Veni Crator" poczem w asyście ks. prob. Wróblewskiego, ks. Kijewskiego i ks. Gotowicza odprawił ks. prymicjant pierwszą ofiarę mszy św. Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Staszak z Wrześni, a chór farny pod batutą p. Andrzejewskiego z towarzyszeniem organu i orkiestry wykonał piękną mszę Grubera i „Ave Maria". Po odśpiewaniu „Te Deum" ks. prymicjant udzielił wszystkim błogosławieństwa.

Osobiste. W kościele farnym w Wągrowcu pobłogosławił ks. prob. Wróblewski w asyście ks. prof. Scherwentkego związek małżeński między p Feliksem Kozubowskim dyrektorem gimnazjum żeńskiego z Wągrowca a p. Stefanją Schmidtówną również z Wągrowca. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

Dyplomy. Na Uniwersytecie Poznańskim uzyskał dyplom magistra praw p. Juljan Biedrzyński z Wągrówca, również dyplom magistra farmacji uzyskał p. Stefan Mroczkiewicz, syn drogerzysty z Wągrowca.

Wieczornica misyjna harcerzy. IV. drużyna harcerska im. Staszica urządza w dniu 13. bm. „Wieczornicę misyjną, na której wystawiony będzie piękny dramat misyjny w 3 aktach z życia Indjan. Pozatem ks. harcmistrz Janke wygłosił referat.

Zebraniu Tow Powstańców i Wojaków przewodniczył prezes p. Walenty Widziński. Towarzystwu dano nazwę „im. Adama Wilczyńskiego", który jako powstaniec pierwszy poległ z Wągrowca.

Walne okręgowe zebranie Zjednoczenia Inwalidów Pracy zagaił prezes p. Wachowiak, który na wstępie powitał członka naczelnego zarządu p. Gwizdka z Poznania i delegatów poszczególnych filij. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Gwizdka z Poznania. Referat o ubezpieczeniach inwalidzkich wygłosił p. Gwizdek. Wybrano nowy zarząd pp.: Widziński prezes, Szmeterowicz sekretarz, Galubiński zast. sekretarza, Mintschke skarbnik, Dereżyński i Olszewski ławnicy, Witkowski i Witczak komisja rewizyjna okręgowa, Haupa i Jan Muzolf rew. w miejscu.

Walne zebranie pracowników pocztowych zagaił p. Zanto. Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono delegata okr. z Poznania p. Mosiężnego. Po sprawozdaniu członków zarządu wybrano nowy zarząd pp: prezes Zanto, zast Urbański, sekretarz Smykowski, zast. Drażdżyński, skarbnik Dutkiewicz, komisja rewizyjna pp. Eichstaedt, Borkowicz i St. Witucki.

Walne zebranie Koła śpiewackiego zagaił prezes p. Czapracki. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Lenartowskiego. Wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp. Antoni Czapracki prezes, Fr. Zjawiński wiceprezes, Tadeusz Nożyński sekretarz, Fr. Mączyński zast. sekr., Zieliński dyrygent, ławnicy Alojzy Pazdowski i Z. Szeszulanka, bibljotekarze Bilesław Grajkowski i Feliks Nalewalski, chorąży Koczorowski, do asysty E. Szeszulanka i Stefanja Szymczakówna, komisja rewizyjna Roman Andrzejewski i Edward Martyński.

Z Chodzieży.

L. O. P. P. W Rzadkowie odbyło się zebranie organizacyjne Koła L. O. P. i O. P. Gaz. Po referacie instruktora p. Kowalskiego z Chodzieży zapisało się na członków 40 osób.

Walne zebranie Stow. Młodych Polek „Promyk" zagaiła wicepatronka p. Budnowska. Na przewodniczącego wybrano ks. patrona Frąckowiaka. Po sprawozdaniach udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania. Do nowego zarządu weszły pp. Górska I. - prezeska, Koralewska M. zast. prezeski, Wałkowska I. - sekretarka, Izdebska M. - skarbniczka, Chmielewska A. - naczelniczka, Pukroppówna - zast. naczelniczki, Robowska - bibljotekarka, Koralewska M. - gospodyni.

Inwalidzi protestują. Walne zebranie tut. Koła odbyło się przy licznym udziale członków w celu zaprotestowania przeciwko zakusom odebrania renty mniej procentowym inwalidom. Prezes zaznajomił zebranych o grożącem inwalidom niebezpieczeństwie. Wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono ostrą rezolucję do miarodajnych czynników.

Egzamin mistrzowski w zawodzie rzeźnickim złożył p. Wacław Burzyński z Chodzieży.

Stow. Młodych Polek „Promyk" urządza w niedzielę, 6 bm. wieczornicę, w programie której będą: „Dobre wróżki" piękna bajka i „Bolszewik w spódnicy" komedja w 1 akcie.

Nowe stacje drogi krzyżowej. Dla kościoła w Budzyniu zakupił ks proboszcz Łakota stacje drogi krzyżowej, których kościół dotąd nie posiadał. Droga krzyżowa została erygowana i poświęcona dnia 19 lutego br. Z tej okazji odbyło się poraz pierwszy uroczyste nabożeństwo drogi krzyżowej przy bardzo licznym udziale wiernych. Stacje drogi krzyżowej są z masy mozaikowej w stylu barokowym, tło w kolorze kości słoniowej, rzeźby na ramach są bogato złocone.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały Czytelnik w Nakle. Umieściliśmy całą tabelę tak, jak ją otrzymaliśmy. Czy pozatem istnieją dalsze wygrane, nie wiemy.

Epileptyk na rogach buhaja.

Poznań. W Łatalicach (pow. Poznań) gospodarz 60-letni Fryderyk Klinksiek, chorujący na epilepsję, upadł w oborze obok rozjuszonego buhaja. Złośliwe zwierzę przekłuło Klinksieka rogami. Klinksiek zmiarł krótko potem.

—::—

Kruszwica.

Osobiste. Został zawarty ślub pomiędzy p. Janem Ryczkiem a p. Marją Pogorzałówną, córką mistrza rzeźnickiego i posiedziciela nieruchomości. Młodej parze „Szczęść Boże".

Sprawa likwidacji powiatu. W związku z likwidacją powiatu strzelnskiego i przydzieleniu go do powiatu mogileńskiego, władze miejskie miasta Kruszwicy oraz gminy i obszary dworskie należące do wójtostwa Kruszwica i Chełmce, wystosowały odpowiedni memorjał w którym domagają się przydzielenia do powiatu inowrocławskiego a tem samem do woj. pomorskiego. Nie uwzględnienie tego memorjału byłoby dla mieszkańców tej części powiatu bardzo krzywdzące. Powiatowe miasto Inowrocław oddalone jest od Kruszwicy i in. wiosek od 15 do 20 klm., zaś Mogilno, siedziba powiatu od 30 do 50 klm. a przytem komunikacja z Inowrocławiem jest bardzo dogodna a w lecie powiększona, gdy zaś z Mogilnem tylko raz i to pociąg odchodzi tylko rano, zaś następny wieczorem.

Posiedzenie rady miejskiej zagaił przewodniczący p. Michał Kopański. Najważniejszą sprawą była sprawa likwidacji powiatu strzelińskiego, przez co miasto nasze przyłączone zostałoby do powiatu mogileńskiego. Obszerną informację dał p. burmistrz, zawiadamiając o wystosowaniu protestu do Min. Spraw Wewn. wraz z sąsiedniemi wioskami o przyłączenie do powiatu inowrocławskiego, z którym Kruszwica jest bardziej związana handlowo i komunikacyjnie niż z Mogilnem.

Łasin.

Koncert. Trzema autobusami z Grudziądza przybyło Tow. śpiewu „Lutnia" oraz cała orkiestra 64 pp. z występem. W programie były utwory religijne Uruskiego „Litanja loretańska" oraz oratorjum „Eloi, Eloi, Lammasabactani". Pod dyrekcją p. prof Dawidowicza wypadła całość bardzo dobrze. Patrję solowe, wykonane przez pp. Wesołowską, Lupiankę i Nowakowskiego były także bardzo dobre. Orkiestra była z chórem zgrana. Zaznaczyć trzeba, że była to próba generalna, gdyż właściwy koncert odbędzie się w niedzielę, 6 bm. w Grudziądzu w sali „Tivoli".

Lniano.

Z walnego zebrania Tow. Powstańców i Wojaków. W lokalu p. Seidla odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków, stojącego wiernie na gruncie starego statutu. Marszałek zebrania p. Zborowski przeprowadził wybory nowego zarządu, który przedstawia się następująco: pp. Perzyński prezes, Sołtysiak zastępca, Kleina sekretarz, Milczewski zastępca, Dembek skarbnik, Melke komendant, Sujkowski referent oświatowy, Seidel i Roszke komisja rewizyjna, Zborowski i Kulczyk sąd honorowy, Lahuta, Grabowski i Kwaśniewski poczet sztandarowy.

Impreza Tow. śpiewu św. Cecylji. Miejscowe Tow. śpiewu św. Cecylji urządziło w sali p. Seidla przedstawienie, gdzie odpowiednio dobrany zespół odegrał sztukę p. t. „Pałka Madeja". Ten sam zespół powtórzył sztukę tą w Błądzimiu.

Tczew.

Tragiczna śmierć kolejarza. Na stacji w Morzeszczynie pociąg najechał na zatrudnionego przy czyszczeniu zwrotnic człowieka, który po wypadku w kilka godzin później zmarł.

60-letni jubileusz siostry miłosierdzia. Wielebna siostra Józefa obchodziła w dniu 21 ub. m. swój 60-letni jubileusz pracy jako siostra miłosierdzia w szpitalu pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo w Tczewie, gdzie przebywa już 48 lat. Na intencję siostry Józefy odprawił ks. prob. Kupczyński mszę św., a po południu odbyła się skromna uroczystość, podczas której szerokie koła obywatelstwa grodu naszego składały czcigodnej jubilatce serdeczne życzenia.

—::—

BOROSZEWO, pow. tczewski. Z życia rolników. Dnia 21 ubm. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego P. T. R. w Boroszewie, pow. Tczew, przy udziale powiatowego instruktora rolnego. Przedmiotem obrad był wybór sekretarza Kółka na miejsce ustępującego p. Dzienisza. Wybrany został p. Flisikowski. Omawiany był pozatem projekt założenia kasy pogrzebowej i różne bolączki rolników.

KOŚCIERZYNA. Z przygotowań do zlotu harcerzy. Na międzynarodowy zlot harcerzy wodnych, który odbędzie się w lipcu rb. nad pięknem jeziorem Garczyńskiem pod Kościerzyną, zgłosiły dotychczas przyjazd delegacie 10 państw europejskich wśród nich Czechosłowacji, Francji, Anglji Szwecji i Węgier. Kierownictwo zjazdu spodziewa się przybycia około 3000 harcerzy. W związku z tem Towarzystwo Przyjaciół Harcerzy odbyło zebranie, na którem omawiano sprawy, związane z zlotem, zapowiadającego się dobrze.

Wiadomości z Chełmna.

Osobiste. Profesor gimnazjum męskiego p. Woźniak został mianowany inspektorem szkolnym na powiat lubawski z siedzibą w Nowemmieście.

Z życia Straży Pożarnej. W sali posiedzeń sejmiku powiatowego odbyło się posiedzenie zarządu Związku Straży Pożarnych okręgu chełmińskiego, któremu przewodniczył prezes okręgowy p. starosta Ossowski. Zarząd wojewódzki reprezentował p. inspektor Kaszewski z Grudziądza. Preliminarz budżetowy na rok 1932-33 uchwalono w kwocie 10.759 zł. Podania Straży Pożarnych w Chełmnie i Małem Czystem w sprawie nadania kilku członkom odznaczeń za 10 wzg. 20-letnią pracę na polu pożarnictwa przyjęto do wiadomości i przekazano do dalszego załatwienia Związkowi Wojewódzkiemu. Przyjęto do wiadomości komunikat Zw. Wojew. w sprawie jednostajnych pieczątek urzędowych dla Związku Okregowego.

Rozwój Tow. Mężczyzn Katolickich w Chełmnie. Tow. Mężczyzn Katolickich w Chełmnie rozwija się dzięki umiejętnej gospodarce i pełnej poświęcenia pracy zarządu bardzo dobrze. Świadczyło o tem doroczne walne zebranie, które zagaił prezes p. Nowicki. Po odczytaniu protokółu zobrazował sekretarz p. Magolewski całoroczną obfitą pracę na polu religijnem i społecznem. Na wniosek zebranych dotychczasowy zarząd wybrano w komplecie na dalszy rok. W skład zarządu wchodzą pp. Nowicki prezes, Lamparczyk wiceprezes, Magolewski sekretarz, Górny zast. sekretarza, Bukowski skarbnik. Jako mężowie zaufania pp. Mądzielewski, Szatkowski i Rajski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Sikorskiego, Przybylskiego i Wardzińskiego.

Katastrofa samolotowa pod Starogardem.

Starogard. Samolot wojskowy z Torunia „Breguet" nr. 6024, pilotowany przez pilota Farińskiego z obserwatorem ppor. Durko wpadł podczas lotu nad miejscowością Błędno (pow. starogardzki) w t. zw. korkociąg i spadł na las. Samolot zniszczony został doszczętnie. Lotnicy wyszli z katastrofy bez szwanku.

Skończyły się popisy 18-letniego rabusia.

Chełmno. Latem ub. roku donosiliśmy o zuchwałym rabunku którego dokonał 18-letni młokos nazwiskiem Maks. Hennig z Chełmna, który w biały dzień wyrwał z rąk pewnej pani, przybyłej do tutejszego internatu kresowego, torebkę z zawartością. W tych dniach ten sam rabuś korzystając z nadarzającej się okazji porą wieczorną wskoczył na przejeżdżający ulicą powóz z majętności Kamlarki i błyskawicznym ruchem wydarł siedzącej w powozie pani srebrną torebkę z zawartością 30 zł i zaczął uciekać. Ścigany przez świadków i chłopców, podarł wyjęty z torebki dowód osobisty, wyjął pieniądze i srebrny różaniec, poczem torebkę rzucił i zniknął.

Po kilkudniowem poszukiwaniu zuchwały rzezimieszek wpadł w ręce policji która osadziła ptaszka za kratkami.

6-letnia dziewczynka popełniła samobójstwo.

Korespondent PAT z Leszna donosi, że w Zaborowie 6-letnia Marja Tylińska oblała się naftą i podpaliła. Wypadkowi zdołano jednak przeszkodzić.

Zapytana przez rodziców, dlaczego to uczyniła, Tylińska odparła, że niema ochoty do życia.

GRUDZIĄDZ

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą" przy ulicy Chełmińskiej i „Pod Koroną" przy ulicy Wybickiego.

Kino Apollo: „Serca na wygnaniu".

Kino Orzeł: „Ostatnie dwie minuty".

Kradzieże. Kuczera Leonard, zam. przy ul. Kilińskiego 8 i Piernikowska Marja, zam. przy ul. Kościuszki 26, zgłosili, że do ich piwnic po oderwaniu kłódek zakradli się złodzieje, którzy nie zbrawszy nic, najprawdopodobniej spłoszeni, zbiegli.

Wykład o malarstwie polskiem. Szerokie warstwy społeczeństwa mało są obeznane z naszą kulturą artystyczną. Z tego powodu nie zdają sobie sprawy z tych wartości i wysiłków, jakich dokonali artyści polscy w ubiegłych wiekach; raczej skłonny jest przeciętny obywatel podziwiać dzieła nawet średnie, byle zagraniczne, a nic nie wie o wytworach sztuki jego własnego narodu. Aby temu przeciwdziałać, urządza Tow. Krajoznawcze w czwartek, 3 bm. o godz. 19,30 w auli seminarjum naucz. wykład ilustrowany przeźroczami, wygłoszony przez prof. Sobieraja o malarstwie polskiem XVIII. wieku. Sądzimy, że publiczność skorzysta z tej rzadkiej okazji. Wstęp tylko 10 i 20 groszy.

Walne zebranie Polskiego Tow. Krajoznawczego odbędzie się w piątek, 4 bm. o godz. 20 w czytelni w Muzeum przy ul. Lipowej.

Likwidacja Banku Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Odbyło się drugie zrzędu walne zebranie członków Banku Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, które poświęcone było dalszym losom tej instytucji. Po dłuższej dyskusji uchwalono likwidację przeprowadzić stopniowo w przeciągu lat trzech. Dotychczasowy dyrektor p. Miklaszewski ustąpił z zajmowanego stanowiska, a pierwszym członkiem zarządu wybrano p. Kazimierza Morawskiego, drugim p. Wacława Heinkego. Prezesem rady nadzorczej wybrano p. posła Józefa Mazura. Mylnie więc niektóre pisma donosiły, że pp. K. Morawski i W. Heinke są likwidatorami tej spółdzielni.

Jak będą kursować tramwaje miejskie w Grudziądzu? Ogłoszono niestety tylko w „Gońcu Nadwiślańskim" rozkład jazdy tramwajów, o którym niniejszem wspominamy. I tak ostatni wóz z dworca odchodzić będzie w kierunku ul. Lipowej (Tarpna) o godz. 22.55, stamtąd odejdzie ostatni wieczorny wóz o godz. 23,15. Z Pl. 23 Stycznia w kierunku strzelnicy przy ul Chełmińskiej ostatni wóz odchodzić będzie o godz. 22,45, wraca o godz. 23,15. W nocy tramwaje kursować nie będą, a to dlatego, że była zbyt mała frekwencja i miasto musiało do tego interesu grubo dopłacać. Wstrzymanie nocnych wozów jest podyktowane z oszczędności. Pierwsze ranne wozy puszczone zostaną w bieg o godz. 4,50 z dworca.

Zarząd Koła Dziennikarzy Grudziądzkich ukonstytuował się jak następuje: prezes red. Jan Zagierski, wiceprezes red. Józef Stanach, skarbnik red. Stanisław Kunz (senjor), sekretarz red. Lucjan Głodkowski, zast. sekretarza red. Ludwik Łydko. Przewodniczącym sądu koleżeńskiego jest p. Tadeusz Niewiakowski.

Wielki pożar pod Grudziądzem. W zabudowaniach obywatela gdańskiego Mayera w Rządzu pod Grudziądzem wybuchł pożar. Z niewyjaśnionych narazie przyczyn zapaliła się stodoła, w której znajdowało się 300 ctr. słomy. W krótkim stosunkowo czasie ogień objął całą stodołę i zagrażał sąsiednim budynkom. Dzięki akcji straży pożarnej ogień nie przybrał większych rozmiarów. Szkoda wynikła wskutek pożaru wynosi 6 000 zł. Przypuszczalnym powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez jednego z robotników.

ZMARLI.

Ś. p. **Jan Barabasz**, gospodarz w Łęgajnach (na Warmji), członek rady nadzorczej „Rolnika" w Olsztynie.

Ś. p. **dr. Teofil Kowalski**, z Kruszwicy, lekarz.

Ś. p. **Mieczysław Grajewski**, z Gniewu, porucznik rezerwy, powstaniec wielkopolski z r. 1918/19.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 5 bm. apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 2 marca raz jeszcze kapitalna farsa pt. „Awantura w raju".

Dnia 3 marca jedyny występ największej sławy polskiego ekranu **Igo Syma**. Znakomity artysta oczaruje widownię przepięknym głosem i niedoścignioną grą na pile. Igo Sym ukaże się w otoczeniu Józefa Orwida, który bawić będzie publiczność niezrównanym talentem komicznym, popularnej pieśniarki St. Nowickiej oraz świetnego tancerza Wojcieszki.

W przygotowaniu „Panna Malczewska" G. Zapolskiej oraz kapitalna komedja B. Athertona „A Zuzanna nie chce".

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 21 do 27 lutego br. urodziło się 16 chłopców, 13 dziewcząt, w tem 3 nieślubne (s.), 1 nieślubna (c.) — razem 29 dzieci. Zmarło 10 mężczyzn, 6 kobiet, 9 dzieci — razem 25 osób. Ślubów zawarto 1.

Cykl odczytów o Prusach Wschodnich. P. dr. R. Lutman wygłosił w auli Państw. Gimnazjum Męskiego drugi zkolei wykład z cyklu odczytów o Prusach Wschodnich, zorganizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Wykład p. t. „Położenie gospodarcze Prus Wschodnich" zainteresował liczne grono słuchaczy. Następny wykład wygłosi w czwartek, 3 marca o godz. 20 w auli Państw Gimnazjum męskiego im. Kopernika w Toruniu p. prof. Machinko p. t. „Stosunki ludnościowe i narodowościowe w Prusach Wschodnich".

Związek Pracowników Kupieckich w Toruniu. Dnia 3 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w sali „Dworu Artusa" zebranie plenarne Związku Pracowników Kupieckich. Referat wygłosi inspektor pracy p. inż. Osowski.

Zebranie Komitetu ogródków działkowych w Toruniu. Odbyło się zebranie tymczasowego komitetu, mającego na celu zorganizowanie ogródków działkowych w Toruniu. W tym też celu wybrano komitet, do którego weszli pp. Milewski Józef, kierownik państw. urzędu pośrednictwa pracy - prezes, kpt. St. Brich - sekretarz, A. Gorzycki - skarbnik. Ponadto do komitetu wybrano jeszcze pp. Bagińskiego i St. Wallocha. Zebranie uchwaliło, aby w porozumieniu z magistratem przystąpić do zorganizowania ogródków działkowych w Toruniu. Informacyj udziela zainteresowanym p. Milewski, ul. Jagiellońska (gmach funduszu bezrobocia). Ubiegający się o przydział ogródków działkowych mogą wnosić pisemne wnioski na ręce prezesa komitetu, przyczem podać należy zawód i adres.

Zasłabł na ulicy. Na ul. Król. Jadwigi zasłabł Petrycyn Piotr, zamieszkały w Dębionku, pow. wyrzyski, który przybył do Torunia w poszukiwaniu pracy. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

Zjazd harcerstwa pomorskiego w Toruniu. Dnia 13 bm. odbędzie się w Toruniu VII. walny zjazd oddziału pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Obrady toczyć się będą w auli gimnazjum męskiego przy ul. Most Pauliński.

Przeniesiony w stan nieczynny. Naczelnik wydziału administracyjnego pomorskiego urzędu wojewódzkiego w Toruniu p. Walerjan Zapała przeniesiony został z dniem 1 bm. w stan nieczynny.

Z zebrania Pomorskiego Okręgowego Zw. Tennisu Stołowego. Dnia 28 ub. m. odbyło się zebranie organizacyjne Pomorskiego Okręgowego Związku Tennisu Stołowego przy licznym udziale delegatów z Bydgoszczy i Torunia. Obradom przewodniczył kpt. Laurentowski. Zebranie przyjęło statut Łódzkiego Okr. Związku i wybrało zarząd, do którego weszli pp.: kpt. Laurentowski - prezes, Jaworski - wiceprezes, Klos - sekretarz, Kojtka - skarbnik, Kwiatkowski - przewodniczący wydziału C i D. Sprawy sędziowskie powierzono p. Kolczyńskiemu. Uchwalono przeprowadzić w roku bieżącym mistrzostwa miast i propagandowe spotkanie Toruń—Bydgoszcz.

Sprawa krwawych rozruchów w Chełmnie przed sądem apelacyjnym w Toruniu.

Przed sądem apelacyjnym w Toruniu odbyła się rozprawa karna przeciwko kilkunastu bezrobotnym, oskarżonym o spowodowanie krwawych zajść w Chełmnie.

W lipcu ub. r zebrał się tłum bezrobotnych przed magistratem, domagając się wypłaty za prace doraźne. Magistrat oświadczył im wówczas, iż z braku pieniędzy bezrobotni otrzymają połowę należytości w gotówce, a połowę w bonach. Na propozycję tę bezrobotni się nie zgodzili i na tem tle doszło do rozruchów. Przybyły na miejsce wypadków oddział policji usiłowali bezrobotni rozbroić, przyczem obsypali go gradem kamieni. Policja w celu rozpędzenia tłumu zmuszoną była użyć broni palnej, przyczem kilka osób zostało ranionych.

Pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, sprawcy tych wypadków skazani zostali przez sąd okręgowy na więzienie. Skazani zostali: Szydel St. na 4 miesiące więzienia, A. Lewandowski, Arczyński, L. Zakrzewski, Fr. Przylichowski i L. Wylęgowski na 3 miesiące więzienia, pozostali oskarżeni zostali uwolnieni.

Na skutek apelacji, wniesionej przez prokuratora, odbyła się ponowna rozprawa pod przewodnictwem sędziego Sosińskiego. Sąd apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy uchylił wyrok I. instancji i zasądził Szydela, Lewandowskiego, Zakrzewskiego, Arczyńskiego i Szylichowskiego za obrzucanie kamieniami, stawianie oporu względnie rozbrajanie policji po 6 miesięcy więzienia, przyczem wszystkim z wyjątkiem Szydela zawiesił karę na przeciąg 5 lat. Wylęgowskiego sąd uwolnił.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 2 marca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Symplicjusza p., Heleny ces.
Jutro: Kunegundy król., Sylwina b.
Wschód słońca: godz. 6,46.
Zachód słońca: godz. 17,40.

—::—

DYŻURY APTEK:

Apteka Centralna, Gdańska 27.
Apteka Pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 37.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:
Dr. Kube, dnia 28. II. 32 r., u. Gdańska ner. 36, tel. 1840.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzelę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę, wznowienie operetki **„Manewry jesienne"**, kompozytora Kalmana.

W próbach sensacyjna sztuka Dunninga i Abbota **„Brodway"**, na tle przemytnictwa alkoholu w Ameryce.

—::—

Na marginesie.

O sowietach i o celach ich osławionej piatiletki mamy słabe tylko i mętne pojęcie. Sądy pod tym względem są bardzo rozbieżne. Ludzie poważni, którzy badali sumiennie sowieckie stosunki, stoją nieraz w sądach swoich na wręcz krańcowych stanowiskach. Jedni twierdzą, że sowiety swą gospodarczą organizacją niebawem zduszą i zrewolucjonizują cały świat, inni znów te wszystkie poczynania sowieckie piętnują jako humbug. Gdzie prawda?

Zdawałoby się, że — jak zwykle w podobnych wypadkach — leży ona w pośrodku. Tymczasem wszystko wskazuje na to, że pesymiści mają słuszność, że Rosja gospodarcza jest bankrutem.

Zabrał bowiem w tej materji głos człowiek niezwykle kompetentny, mianowicie Leslie Urquhart, prezydent „Russo-Asiatic Consolidated Ltd.". Pozostaje on na tem stanowisku już 10 lat. Sowiety zna na wylot. Już wielokrotnie proszono go o jego opinję co do planów piatiletki. Milczał jednak, wymawiając się na brak wiarygodnej statystyki. Bo — zdaniem jego — cyfry jedynie mówią prawdę, i one najlepiej obrazują rzeczywistość.

Ale obecnie pan Leslie Urquhart przemówił. Zebrał widocznie dokładne dane co do pięcioletniego planu gospodarki sowieckiej. Posłuchajmy.

Sowiecki komitet gospodarczy ustalił wysokość pewnych produkcji, jakie w ciągu pięciolecia muszą być osiągnięte. Rezultat tych usiłowań przedstawia się następująco.

W planie piatiletki było wybudowanie 670.000 mil dróg automobilowych. Wybudowano z biedą 2400 mil, i to kiepskich.

Fabryki samochodów, założone na wzór Fordowskich, miały produkować rocznie 100.000 samochodów. Fabryki te nie dały nic i dziś stoją zamknięte dla braku wykwalifikowanych majstrów. Sprowadzeni z zagranicy majstrowie uciekają gromadnie.

Zbudowano olbrzymie fabryki cellulozy dla 30 również nowo zbudowanych fabryk papieru. Dziś wszystko stoi nieczynne dla braku surowca i innych zasadniczych przy tej fabrykacji materjałów.

Węgla wydobyto tylko 47% tego, co było zamierzone. Koleje — to jeden wielki cmentarz. Przeszło miljon ton środków spożywczych psuje się na składnicach dla braku lokomotyw i wagonów. Ropy wydobyto o 5 miljonów ton mniej, niż to było w planie.

Produkcji żelaza osiągnięto połowę tylko. Rosja, która dawniej całą Europę zaopatrywała w zboże, dziś niema go ani na własne potrzeby.

Robotnicy uciekają gromadnie z fabryk i z kopalń, w których pod przymusem pracowali. Z węglowego zagłębia moskiewskiego na 31.000 górników zdezerterowało 11.000. W Carycynie w państwowych warsztatach samochodowych pracuje zamiast przewidzianych 7.000, tylko 142 robotników.

To są cyfry, które mówią niezłomnie o klęsce planów piatiletki. W Kremlu zdają już sobie sprawę z tej tragicznej rzeczywistości. Najistotniejszą konsekwencją tej gospodarczej katastrofy jest fakt, że już w tym roku musi spaść do ułamka dumping sowiecki zagranicy, który dla innych państw stanowił tak poważne, a mało doceniane niebezpieczeństwo.

Młody, ale przystojny prezydent.



SIMAJTIS,
kierownik litewskiej szkoły powszechnej w Kłajpedzie, mianowany został prezydentem rządu krajowego w ziemi kłajpedzkiej.

Z ruchu spółdzielczego.

Obrót T-wa Kredytowo-Oszczędnościowego powiększył się o 100 procent. — Bank Rzemieślniczy likwiduje się.

Bydgoszcz, 2 marca.

(n) W roku 1927 zawiązało się w Bydgoszczy — z bardzo skromnemi środkami (1.800 zł) **Towarzystwo Kredytowo-Oszczędnościowe**, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością członków. Popularnie zwano je **„bankiem Grajnerta"**. Udziały członków były tak niskie, że o poważniejszych obrotach przez pierwsze cztery lata istnienia nawet nie mogło być mowy. Dopiero rok piąty — 1931 był naprawdę szczęśliwy. Cenę udziałów podniesiono do 300 złotych, z gwarancją pięciokrotną. Na czele zarządu stanęli **rutynowani bankowcy**, którzy spółdzielczości nie uważają za jakąś zabawkę albo za odskocznię do zaszczytów.

Po przeprowadzeniu sanacji, wyrównaniu strat i spłaceniu wszelkich zobowiązań, Tow. Kredytowo-Oszczędnościowe przedstawiło walnemu zgromadzeniu 29 lutego br. swój **bilans zeszłoroczny** — najrychlej ze wszystkich spółdzielni.

Z dumą mógł prezes rady nadzorczej, **dr. Jan Kantak**, stwierdzić, że obrót spółdzielni powiększył się w r. 1931 o przeszło 100 procent. Ogólne obroty wynoszą 2.003.360 zł (w r. 1930 — 976.807 zł). Zdyskontowano 1502 sztuk weksli na łączną kwotę 260.000 zł. **Wkłady oszczędnościowe powiększyły się o zł 29.328** — do sumy zł 47.328. Udziały również zwiększyły się dwukrotnie (35.507 zł). Koszta handlowe były małe, gdyż większość członków rady, zarządu i komisji rewizyjnej pracuje w spółdzielni bez wynagrodzenia. Członków liczy spółdzielnia 363.

Bilans zatwierdzono, udzielając pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej. Wylosowanych członków rady: pp. Stanisława Mąkę, Antoniego Żółkiewicza i Stanisława Męczyńskiego wybrano na dalszą trzyletnią kadencję. W miejsce p. Tytusa Rucińskiego, służbowo przeniesionego do Krakowa, wybrano członkiem rady nadzorczej p. Wacława Vaedtke'go, chemika.

Zarządowi i radzie nadzorczej udzieliło walne zgromadzenie pełnomocnictw do przejęcia lokalu i interesów likwidującego się **Banku Rzemieślniczego** (opartego o bydgoską Izbę Rzemieślniczą), o ile likwidacja ta zbytnio nie obarczy T-wa Kredytowo-Oszczędnościowego. Połączenie obu pokrewnych spółdzielni powinno było wcześniej nastąpić.

Zabójstwo podczas bójki.

(Z rozprawy sądowej).

Na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym, zasiadło 7 młodych wieśniaków z Sipior, powiatu szubińskiego, a mianowicie: 22-letni Józef Stachowicz, Marjan Czelenia, Jan Motyka, Franciszek Gawlak, Teodor Lewandowski, Jędrzej Kaniewski i Michał Kamnitzer.

Akt oskarżenia zarzucał wymienionym, że w nocy z 23 na 24 października ub. roku uczestniczyli w bójce, która powstała podczas zabawy rolników Tow. „Westpolnische Landwirtschafts-Geselschafts", na sali lokalu, a następnie przeniosła się przed lokal. W czasie bójki oskarżony **Józef Stachowicz** uderzył z taką siłą wężem gumowym, okutym w żelazo, Karola Golca w głowę, że uderzenie to spowodowało **załamanie kości skroniowej i ciemieniowej**, skutkiem czego nastąpił **gwałtowny wylew krwi wewnątrz mózgu i śmierć.**

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, skazał oskarżonego Stachowicza **na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.** Pozostałym oskarżonym sąd wymierzył karę po 5 miesięcy więzienia każdemu, wykonanie zaś kary sąd zawiesił oskarżonym na przeciąg 2 lat.

—*—

— **Obrady nad budżetem miejskim na rok 1932-33** odbywają się w komisji budżetowej Rady Miejskiej w tempie przyspieszonem. Tegoroczny budżet będzie **o 3 miljony złotych** mniejszy od zeszłorocznego (21½ miljona złotych w dochodach i rozchodach). Na większe prace budowlane nowy budżet nie przewiduje żadnych kwot; nie należy się zatem łudzić, że wszyscy bezrobotni znajdą zatrudnienie. Ponieważ z praw patronackich magistratu m. Bydgoszczy wypływa obowiązek dbania o katolicką parafję farną, postawiono do budżetu miejskiego pewną kwotę na **budowę nowej plebanji** przy Farze. Będzie to kwota nieznaczna, lecz umożliwi rozpoczęcie prac jeszcze tej wiosny, tembardziej, że kasa parafjalna posiada także 50.000 złotych własnego funduszu budowlanego. Za rok otrzymać ma parafja farna drugą ratę.

— **W czwartek,** dnia 3 marca br. o g. 17 odbędzie się **zebranie patronatu klasy III b** państwowego gimnazjum klasycznego męskiego, na które szanownych rodziców i opiekę domową zaprasza zarząd.

Zakończenie II. kursu malarstwa dekoracyjnego dla uczni.

Miejscowy Cech Malarski postawił sobie m. in. jedno bardzo piękne i szlachetne zadanie, mianowicie doprowadzenie do tego, aby rzemiosło malarskie stanęło dzięki gruntownemu wyszkoleniu młodych wychowanków na poziomie, dorównującym poziomowi tego zawodu w innych krajach zachodniej Europy. W tym celu ogromny nacisk kładzie na to, aby uczniowie otrzymali jak najlepsze fachowe wychowanie. Rozumiejąc, że nie każdy warsztat może dać pożądane maksimum wiedzy, uruchomił Cech, dzięki ofiarności mistrzów i pomocy władz oraz instytucyj wychowawczych t. zw. kurs malarstwa dekoracyjnego, specjalnie poświęcony wyszkoleniu uczniów. Co jest przytem także bardzo chwalebne i co świadczy o tem, że Cech bynajmniej nie bawi się w politykę zaściankową, ograniczoną do własnego lokalnego terenu, to fakt, że do kursów dopuszcza także uczniów mistrzów zamiejscowych.

Wczoraj odbyło się w lokalach kursu przy ul. Reja zakończenie drugiego takiego kursu, w którym wzięło udział 36 uczni. Lekcje odbywały się trzy razy tygodniowo po 3 godziny na dzień od listopada ub. roku. Lekcjami kierował mistrz malarski p. Kaźmierczyk na podstawie programu nauki, ustalonego przez specjalną komisję, w której skład wchodzili pp. starszy Cechu Graczyk, Kaźmierczyk, Witkowski i Słomski Paweł. Uczniowie zaznajamiali się ze sztuką rysowania wolnoręcznego i malowania ornamentów w kolorach. Jak wielkie w tej dziedzinie zrobili postępy i jak poważną zdobyli w tym zakresie biegłość, o tem świadczył pokaz prac uczniowskich, naprawdę bogaty i podziwu godny, urządzony z okazji zamknięcia kursu, a zawierający rysunki ornamentacyjne i dekoracyjne (dla ścian i sufitów).

Uroczyste zebranie, związane z zakończeniem drugiego kursu zagaił starszy Cechu p. Graczyk. Po powitaniu przedstawiciela Izby Rzemieślniczej w osobie p. Burzyńskiego, urzędu przemysłowego w osobie p. Pietrzaka, oraz mistrzów malarskich, przedstawił cele kursów, urządzanych przez Cech i zachęcił zebraną młodzież uczniowską do kształcenia się w zawodzie i parcia ku coraz doskonalszym wyżynom sztuki malarskiej. Do życzeń tych przyłączył się także przedstawiciel Izby Rzemieślniczej p. Burzyński.

Piękne owoce II. kursu winny zachęcić uczniów do tłumnego zapisu na kurs trzeci, którego termin zostanie przez Cech ustalony.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Ich synowa"

komedja Ad. Grzymały-Siedleckiego.

Rzadko który autor sceniczny spotyka się z tak znaczną rozbieżnością krytyki — jak Siedlecki. Podziw i uznanie biją się — podczas antraktów i po spektaklach — z ujemną, nawet bardzo ujemną oceną sztuki.

Skąd to pochodzi?

Mam wrażenie, że na tę sprzeczność zdań składa się — poza przysłowiowem: quot capita, tot sensus — ze strony widzów zainteresowanie się osobą autora „naszego", a ze strony twórcy niespodzianki w ujmowaniu tematu, w budowie scen, w doborze postaci i w ich kształtowaniu.

Po ekspozycji pracuje fantazja widzów, którzy sami tkają sobie dalszą akcję, kiedy zaś ich wnioski zetkną się z wprost odmiennem pociągnięciem pióra autorskiego, u jednych wywołuje to miły podziw, u innych skrzywienie warg.

A nadto ci pragną w rzeczy wesołej zdobyć kilka pogodnych chwil, tamci domagają się jeszcze prawdy w bajce, pokarmu etycznego lub intelektualnego.

Dla tych drugich — w sztuce Siedleckiego znajdzie się skromna doza witamin życiowych, i to prawie tylko od synowej, istoty jędrnej, zewnętrznie soczystej, etycznie zahartowanej, umysłowo bujnej, a zbawczej dla młodzieńca ze środowiska beznadziejnych bankrutów społecznych.

Jaś i jego Ma Cherie — właśnie to środowisko — dwa ptasie móżdżki — mają synalka, kochane dwudziestoletnie Cacy, kochane zero, przed którem trzeba koniecznie postawić jakąś inną cyfrę, ażeby zeń zrobić człowieka.

Trafiła mu się Jadziunia — tylko jedynka, bo dziewczę z tłumu, bez rodu, mienia i wykształcenia, ale jej występ dowodzi, że ta jedynka jako żona Cacego starczy dla niego za dziesiątkę, która dopisana przed jego zerem czyni z wałkonia stuprocentowego obywatela.

Tę poważną myśl co krok podrzuca komiczny nurt, tryskający z reszty figur, często tak wybujały, że piętnuje sztukę zbytnią lekkością.

Farsa tylko — mówią tu i ówdzie.

Atoli wytknięty cel autora przez uciesznę skry farsy dobiega do przystani jak również Jadziunia przez życiowe błyskotki otoczenia.

Pomogła jej ciocia; typek to prawie groteskowy, ale akceptowany, bo spotykany: brusowata w manierach i „w gębie", cięta w rąbaniu prawdy, skuteczny — acz nieoczekiwanie — biczyk na parę dziwaków: Jasia i jego żonę.

Czy Morozowiczowa mogłaby jeszcze coś dodać do swej roli, trudno sobie wyobrazić; tyle pełni w jej grze, zwłaszcza w akcie pierwszym, gdzie występ cioci był zwarty i wywoływał kapitalne paradoksy ze strony kobiety „z innej sfery" (Ma Chèrie).

Jaś, oryginał w każdym calu, zatracił wszelką powagę ojcowską. Na terenie polskiej sceny i wogóle literatury szukać go ze świecą. Lecz właśnie przez to ten produkt zagraniczny bawił. Gdybyż jeszcze od samego początku wystąpił z cechą ultraoptymizmu! Bo z maski Jana (Bielicza) nie odrazu wyczytałeś Jasia, zadowolonego z siebie nicponia i birbanta; w dalszych dopiero scenach — dzięki wyrazistości w grze — wystąpił całkiem zdecydowanie Jaś i już solidnie trzymał się roli odpowiednio do talentu odtwórcy, dzięki któremu już zatęskniliśmy się za Bieliczem. Wszak (pominąwszy jego pojawienie się w ostatnich dwóch bajkach) nie pomnę, kiedym widział Bielicza.

P. Tatarkiewicz ma chyba szczęście, że mu pchają role tak odpowiednie, że aż raz po raz coś za serce chwyta. A może do tego stopnia przejmuje się grą? Jeśli tak, dobry znak!

Z podobnych względów również p. Wilińskiej można wróżyć sukcesy; lecz i zewnętrzne warunki wielce przyczyniają się do tego, że p. Nina jest tak mile widziana.

O Ma Chèrie! Trudno byłoby ci wybaczyć, że jako matka-Polka „tyle tylko masz rozumu, co jedna kura" (Kung-Fu-Tse), gdyby tego braku p. Korecka nie zrównoważyła zewnętrznym wyglądem bardzo ujmującym. Powiem, że to było najtrudniejszem zadaniem: grać dobrze kobietę, która bezdenną głupotą może irytować, a jednak urodą i toaletą rozbraja i nawet budzi sympatję. Tę wyżynę artystyczną osiągnęła odtwórczyni naiwnej mamusi bezwzględnie.

Pozostałe role do popisowych nie należą; wszystkie zaś były typowo ujęte bez przesady.

Ależ jeszcze jedna postać ukazała się publiczności — ta, która piórem dała życie osobom komedji. Przy muzyce braw wręczono jej zasłużony wieniec. Wspomniałem, że wyraz „zasłużony" będą kwestjonować; jednakże nie waham się twierdzić, że artyzm komedji, dowcip i budowa djalogu rywalizują z zagraniczną twórczością sztuk tego rodzaju. Analiza z innych punktów widzenia wymaga obszernej i trudnej do uzgodnienia dyskusji.

Kr. Stasicki.

H. v. Gerlach w Bydgoszczy.

O porozumienie polsko-niemieckie.

Helmuth von Gerlach znany jest tutejszemu społeczeństwu nie od dziś. Należał on w czasach przedwojennych do tych nielicznych Niemców, którzy szczerze i odważnie potępiali polakożerczą politykę rządu pruskiego i domagali się dla naszego narodu pełni praw obywatelskich i uszanowania naszego narodowego charakteru. Dziś p. v. Gerlach należy do grona czynnych pacyfistów, którzy głoszą wojnę wojnie i są odważnymi zwolennikami międzynarodowego porozumienia. Tej jego działalności przypisać należy, że aula gimnazjum Kopernika wypełniła się wczoraj po brzegi najwyższemi sferami bydgoskiego towarzystwa, Polakami i Niemcami, którzy przyszli wsłuchać się w rzadki, niemiecki głos o możliwościach polsko-niemieckiego porozumienia.

Pan v. Gerlach po kilku słowach wstępu, w których podkreślił znaczenie bezpośredniego zetknięcia się powaśnionych stron i szczerej wymiany zdań, odrazu zabrał się do omówienia zagadnień najbardziej drażliwych i najwięcej umysły podniecających. Zdaniem jego przy określaniu przynależności państwowej ziem należy porzucić grunt historyczny, albowiem nie stanowi on podstawy absolutnie pewnej. Rozstrzygać musi wola ludności, sporne ziemie zamieszkującej. Jeżeli się tę tezę, ogłoszoną przez Wilsona, weźmie za punkt wyjścia, stwierdzić trzeba, że granica pociągnięta na Górnym Śląsku, odpowiada wynikowi plebiscytu, Poznańskie jest bezspornie polskie (nie kwestjonują tego nawet Niemcy — jak twierdzi p. v. Gerlach), a i charakteru polskości Pomorza nikt kwestjonować nie może. Tak jak Poznań jest miastem najbardziej polskiem, tak z drugiej strony Gdańsk jest miastem najbardziej niemieckiem. Ale Gdańsk jest skazany na gospodarcze zaplecze polskie; bez oparcia o zaplecze polskie Gdańsk jest skazany na gospodarcze konanie.

Kwestja Prus Wschodnich i t. zw. Korytarza nie jest drażliwa z punktu widzenia gospodarczego, ale z punktu widzenia psychologicznego, trudno bowiem jest Niemcom pogodzić się z tem, że cała prowincja jest oddzielona od korpusu Rzeszy obcem ciałem.

Zdaniem mówcy należałoby jednak rozpatrywanie drażliwych zagadnień granicznych odłożyć na późniejsze czasy, kiedy umysły będą mniej zaognione i na skutek obopólnego poznania bardziej skłonne do kompromisu. Narazie należałoby dla uregulowania polsko-niemieckich stosunków załatwić to, co leży w interesie obu narodów. Na pierwszy plan wysuwa się tu sprawa polsko-niemieckiego traktatu handlowego, rozbijająca się narazie o opór niemieckich agrarjuszy, którzy nie chcą zrozumieć, że Niemcy, chcąc wywozić do Polski maszyny, muszą otworzyć swoją granicę dla polskich produktów rolnych. Wojna handlowa, toczącą się od 7 lat, wytwarza nastroje, sprzyjające wybuchowi wojny militarnej. Są bowiem ludzie, którzy mówią, że lepszy koniec bez trwogi, jak wieczna trwoga bez końca. Podjęcie stosunków handlowych musiałoby doprowadzić do poznania korzyści, wypływających ze współdziałania, i przez to do spotęgowania chęci kompromisu także na innych polach.

Bardzo ważnym czynnikiem byłaby także wymiana ludzi wiedzy i nauki.

Drażliwą sprawę mniejszości narodowych należałoby ująć w formę prawną, szanującą odrębność języka i obyczajów narodowych. Tu wszystko zależy przedewszystkiem od władzy (od najwyższych do najniższych organów), która nie może i nie powinna na mniejszości narodowe patrzeć jako na przedstawicieli mniejszych praw.

— Mówię o tem — powiedział p. v. Gerlach — z całą szczerością, mam bowiem ku temu prawo, jako jeden z tych, którzy przed wojną stawali w obronie polskich obywateli a i teraz domagają się utworzenia szkół dla mniejszości polskiej w Niemczech. Najmniej prawa krytyki mają ci, którzy głośno krzyczą i mniejszości niemieckiej w Polsce narzucają się jako obrońcy.

Ogromną przysługę oddał sprawie organizacji pokoju minister Zaleski, który przedłożył w Genewie plan rozbrojenia moralnego. Na to rozbrojenie moralne, na ubicie propagandy nienawiści, należy główny położyć nacisk. Czyż nie jest rzeczą anormalną, że nawoływanie do zabicia bliźniego jest rzeczą ściganą przez kodeks karny, ale nawoływanie do mordu masowego, do wymordowania całych narodów, uchodzi bezkarnie?

Lidze Narodów należałoby zgodnie z wnioskami polskiego ministra spraw zagranicznych dać prawo kontroli podręczników szkolnych i prostowania napaści prasy, skierowanych przeciw narodom, ścigania propagandy wojennej.

Groźne niebezpieczeństwo dla pokoju stanowi Hitler, który mistycyzmem swoich haseł i obiecankami, porwał za sobą miljonowe masy zgłodniałych, wyczerpanych bezrobociem robotników niemieckich, łudzących się, że Hitler posiada cudowne środki gospodarczego uzdrowienia Rzeszy.

Groźnemu dla pokoju ruchowi hitlerowców przeciwstawił się w Niemczech „żelazny front“ organizacyj republikańskich. P. v. Gerlach wierzy, że dzień 13 marca, dzień wyboru prezydenta Rzeszy, przerwie żywiołowy rozwój tego ruchu i będzie początkiem końca Hitlera. Polakom winno zależeć na takim rozwoju stosunków w Niemczech, łatwiej bowiem im będzie porozumieć się z niemieckimi republikanami, niż z hitlerowskimi apostołami wojny i odwetu.

Niezwykle interesujący wykład słuchacze przyjęli bardzo życzliwie, manifestując uczucia swoje dla prelegenta burzą oklasków.

Prawda, wykład ten nie dał odpowiedzi na wszystkie dręczące nas pytania, nie rozprasza naszych wątpliwości co do niemieckiego punktu widzenia na sprawę rozbrojenia, ale wniósł w zawiłe stosunki polsko-niemieckie dużo światła. Nie ulega dla nas wątpliwości, że porozumienie z naszym sąsiadem byłoby znacznie mniej trudne, gdyby p. v. Gerlach wśród swoich rodaków znalazł tyle serdecznego zrozumienia dla swoich poglądów, ile znalazł wśród nas.

Jeszcze jeden oszust.

Przedstawiając się za urzędnika pocztowego, robił zamówienia imieniem Związku Pracowników pocztowych i telegraficznych.

Jakiś osobnik, przybyły nie wiadomo skąd do Bydgoszczy, zamieszkał przy ul. Chrobrego nr. 12, meldując się w policji jako Zygmunt Michalski ze Lwowa.

Następnie jako rzekomy urzędnik pocztowy i sekretarz Związku pracowników pocztowych i telegraficznych zwrócił się do jednej z firm w Bielsku, żądając **imieniem związku nadesłania pod jego osobistym adresem materjałów na ubrania dla członków Związku, za sumę 1000 zł, płatną w pięciu ratach, po 200 zł miesięcznie.** Zamówienie podpisał **fikcyjnem nazwiskiem i zaopatrzył fałszywą pieczątką.** Prócz tego wyrafinowany oszust dołączył **sfałszowane zaświadczenie gwarancyjne** dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy, również z fikcyjnym podpisem i podrobioną pieczątką.

Firma otrzymawszy zamówienie, nie kwapiła się z wysłaniem materjałów, lecz najpierw odniosła się do swego przedstawiciela w Bydgoszczy, aby sprawę zbadał na miejscu i wówczas oszustwo wyszło na jaw.

Oszust, nie spodziewając się takiego obrotu rzeczy, „zwiał“ w niewiadomym kierunku.

Z meczu kręglarskiego

między sekcją kręglarzy „Policyjnego Klubu Sportowego“ a klubem „Złota Kula“.

W ub. sobotę odbył się w Resursie Kupieckiej mecz kręglarski, między sekcją kręglarzy Policyjnego Klubu Sportowego a klubem kręglarzy „Złota Kula“.

Punktualnie o godzinie 20 prezes sekcji kręglarzy „Policyjnego Klubu Sportowego“ p. Stablewski, powitał kręglarzy bratniego klubu „Złota Kula“ i ogłosił rozpoczęcie kulania.

Zacięta walka, trwająca 3 godziny, budziła ogólne zainteresowanie, gdyż brali w niej udział pierwszorzędni zawodnicy obydwu klubów.

Zwycięstwo odniósł Klub Policyjny przewagą 147 punktów.

Z prawdziwem zadowoleniem i wielkiem zainteresowaniem śledzili walkę dwóch tak poważnych i znanych ze sportowej dzielności klubów, prezes Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich p. red. Formański oraz przedstawiciele innych klubów, którzy obecnością swoją zaszczycili imprezę.

Po skończonej walce przemawiali krótko prezesi obydwu klubów pp. Stablewski i Wąsikowski, oraz prezes związkowy Formański.

Okrzykiem na cześć sportu kręglarskiego zakończono ten wielce interesujący mecz, poczem prezes „Złotej Kuli“ p. Wąsikowski, zaprosił Klub Policyjny na mecz rewanżowy, który odbędzie się 7 bm. na kręgielni Luckwalda.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE.** Obecna bardzo licznie zwiedzana wystawa obrazów prof. Bronisława Bartla zbliża się ku końcowi. Zostanie ona w niedzielę 6 marca zamknięta. Dla tych więc, którzy tej nadzwyczaj interesującej wystawy dotychczas nie widzieli, pozostaje tylko obecny tydzień do jej zwiedzenia.

— **„Ciepła wdówka“** — przedstawienie amatorskie wesołej komedji odbędzie się staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w niedzielę 6 bm. o godz. 18 w sali Patzera przy ul. Św. Trójcy. Dochód przenacza się na dożywianie biednych dzieci. Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Gieryna.

— **Naukowe Koło Esperanckie** zaprasza swoich członków, oraz sympatyków na miesięczne zebranie, które odbędzie się w środę 2 bm. w P. Gimnazjum Klasycznem, przy placu Wolności 9 II. p. o godz. 7-ej wieczorem.

W programie, oprócz ciekawych odczytów jak: „Esperanto w kołach katolickich“ „Antoni Grabowski“ (wygłosi p. Michalakówna), „Zwyczaje i obyczaje u czarnych“ (wygłosi p. Kola Adżaji), są jeszcze deklamacje i produkcje muzyczne. Wstęp bezpłatny.

— **Uczniowi ślusarskiemu** Leonowi Saganowskiemu, zatrudnionemu w fabryce p. Lewandowicza przy ul. Chwytowo 14, skradziono wczoraj przed południem na poczcie część znaczków inwalidowych i to 56 znaczków a 98 gr, i 12 znaczków a 45 groszy. Wobec tego, że Saganowski, który jest ubogą półsierota, musiałby pokryć straty chlebodawcy, uprasza się znalazcę znaczków o łaskawy ich zwrot, ew. za pośrednictwem redakcji.

Drogo opłacona nierozwaga.

Drogo opłaciła swą nierozwagę p. Barbara Woźniakowska, zamieszkała przy ulicy Ułańskiej 5, powierzając jakiemuś nieznanemu, napotkanemu na ulicy Staszica osobnikowi list z zawartością 100 zł gotówki, który miał wręczyć pewnej osobie, zamieszkałej przy ul. Kołłątaja 3. Pani W., chcąc mieć zaraz odpowiedź, podprowadziła osobnika pod sam dom, oczekując jego powrotu z odpowiedzią.

Posłaniec jednak wyczuł, że w liście są pieniądze, przeto listu nie doręczył, lecz wraz z pieniędzmi inną drogą ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Nie mogąc się doczekać powrotu posłańca, zaniepokojona p. W. poszła sama przekonać się, czy list został doręczony i ku wielkiemu swemu rozczarowaniu stwierdziła, że padła ofiarą oszustwa.

Doniosła o wypadku policji, lecz dotychczas osobnika nie odszukano. Osobnik był młody, mogący liczyć około 20 lat życia.

—o—

Nie udało się złodziejaszkom.

Jakichś trzech nieznanych złodziejaszków, „specjalistów“ od kradzieży rowerów, „zwąchało“, że w sieni biura dyrektora ogrodów miejskich p. Güntzla, urzędnicy tegoż biura pozostawiają swe rowery, przeto postanowili przynajmniej jeden z nich „zgrypsić“.

Jeden ze złodziei pozostał przed biurem w parku Jana Kazimierza na czatach, drugi udał się do biura, aby pod pozornem zapytaniem o pracę, zająć sobą uwagę urzędników, a trzeci w tym czasie wyprowadził z sieni rower. Miał jednak pecha, bo manewr złodzieja spostrzegła przez otwór w drzwiach przylegającego do biura mieszkania, służąca p. Güntzla. Na podniesiony przez nią alarm, wybiegli z biura urzędnicy i puścili się w pogoń za złodziejem, który widząc, że „nie da rady“, porzucił rower w parku, obok kościoła ewangelickiego, a sam ratował się ucieczką. To samo uczynili jego wspólnicy.

Sokół żeński.

Dziś w środę, ćwiczenia młodzieży oddz. II od godz. 5—7 w szkole wydziałowej.

Lekcja ping-pong i rozdanie ról dla drużyny dziś o godz. 7 w sekretarjacie.

Jutro w czwatrek próba przedstawienia dla młodzieży w sekretarjacie o godz. 7.

—::—

Lustracja Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła“ w Bydgoszczy.

Naczelnictwo Związku Tow. Gimn. „Sokół“, chcąc pracę techniczną utrzymać na należytym poziomie, t. zn. wychowanie fizyczne w szeregach sokolich prowadzić wedle najnowszych zdobyczy naukowych w tejże dziedzinie, przeprowadza co roku lustracje poszczególnych Dzielnic Sokolich.

Lustracja Dzielnicy Pomorskiej odbyła się w ub. niedzielę w Bydgoszczy. Lustrację przeprowadził naczelnik Związku p. Jan Fazanowicz. Na lustrację przybyli naczelnicy okręgowi i gniazd z różnych ośrodków sokolich Pomorza, to też do raportu stanęło zgórą 100 Sokołów.

Raport naczelnikowi Związku złożył naczelnik Dzielnicy Pomorskiej p. Paweł Bączyński. Lustracja odbywała się przez cały dzień, podczas którego przerobił p. naczelnik Fazanowicz z naczelnikami gniazd ćwiczenia wolne związkowe, ćwiczenia wolne i zawodnicze na zlot wszechsłowiański w Pradze Czeskiej. Pozatem przerobiono ćwiczenia wolne dzielnicowe na zlot w Gdyni.

Wzorowe lekcje gimnastyczne, oparte w sokoli tok lekcyjny przeprowadzili p. Stefan Majtkowski, naczelnik Gniazda Bydgoszcz I. i p. Woźniak, naczelnik Gniazda Bydgoszcz III.

Lustracja Dzielnicy wykazała, że praca techniczna w Dzielnicy Pomorskiej postępuje dodatnio mimo kryzysu gospodarczego i mimo „kryzysu społecznego“.

—*—

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** podaje do wiadomości, że sekretarjat Kursów, w Gimn. Kopernika, otwarty codziennie od godz. 6—8 wiecz., przyjmuje zapisy na ostatni kwartał. Prowadzone są: „kursy szkolne“ według progr. gimn. oraz „kursy dla dorosłych“: dwa przygotowawcze, dwa elementarne, średni i wyższy. Absolwenci średniego i wyższego kursu otrzymują oficjalne dyplomy rządu francuskiego. Egzaminy i uroczyste wręczenie dyplomów i nagród, odbędą się w pierwszej połowie czerwca.

—::—

Ciągnienie „Dolarówki“.

Dnia 1. bm. odbyło się ciągnienie 4% premjowej pożyczki dolarowej serji III.

Wygrane 40.000 dol. am. nr. 990412.

Wygrane 8.000 dol. am. nr. 116434.

Wygrane po 3.000 dol. am. nr. nr. 1210079 23921 820231.

Po 1.000 dol. am. nr. nr. 773519 344993 595553 526683 921933.

Po 500 dol. am. nr. nr. 98119 435245 897967 1450727 0.198 1067877 998375 582785 543984 1377296.

Po 100 dol. am.: nr. nr. 309160 96911 449550 1383262 547460 277583 294219 1332346 1021575 1199643 704632 1361215 1253611 976213 301332 52370 1314647 51922 1030523 870478 68419 18933 427491 474933 888739 1443561 278735 722740 574855 1227502 77443 429001 936582 191690 349582 1410786 585654 791851 1422495 1383667 548502 492497 242962 1390362 197101 345382 1211374 1300137 1415225 88262 359049 723952 332194 556799 1479151 579172 140619 1460350 1074665 3862 1193324 354729 654933 1262511 1184015 437475 214746 952120 660170 212[illegible]72 820901 5590 803540 1248283 900554 168698 150789 215439 1163897 1069839.

—*—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 3 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Odczyt rolniczy. 12,35—14,00: Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14,45—15,05: Muzyka lekka (płyty). 15,25: Słownik języka polskiego. 15,50—16,15 Program dla dzieci i młodzieży. 16,20: Francuski kurs średni. 16,40: Odczyt. 16,55—17,10 Utwory wiolonczelowe (płyty). 17,10: Odczyt „Słowo jako element literackiego piękna“. 17,35—18,00: Piesni w wykonaniu J. Anuszowej. 18,00—18,50: Recital fortepianowy J. Sulikowskiego. 19,15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35 Piosenki (płyty). 20,00: Feljeton „Barbaryzmy a czystość języka“. 20,15—21,25: Koncert wiecz. 21,25—22,10: Słuchowisko „Zagłoba swatem“. 22,10: Piosenki (płyty). 22,30—24,00: Muzyka z warszawskiej „Adrji“.

ZAGRANICA. **Ryga.** 19,05: „Frasquita“ — operetka Lehara. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 21,00: Tr. opery ze „Scali“, z teatru „Regio“, lub „Carlo Felice“. **Lipsk.** 21,00: „Pergamon“ — słuchowisko. **Berlin.** 21,10: „Giganten der Landstrasse“ — słuchowisko.

Dzień strajku komunalnego.

Spokój nienaruszony. — Stolica przodowała. — Wśród warszawskich tramwajarzy. W innych miastach.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.). Wczorajszy strajk samorządowców objął oprócz Warszawy wiele innych miast polskich, między innemi **Łódź, Brześć nad Bugiem, Sosnowiec, Żyrardów, Białystok** i t. d. Pozatem w wielu innych miastach odbyły się demonstracje publiczne.

W Warszawie były wczoraj nieczynne **wszystkie biura.** Lombard miejski zdołał udzielić 14 pożyczek, poczem zjawiła się **straż porządkowa komitetu strajkowego** i interesentów wyprosiła z biur. Gazownia, elektrownia, szpitale i t. d. miały tylko dyżury. **W szeregach tramwajarzy nastąpiło rozbicie.** O godzinie 11-tej miały wjechać do remiz tramwaje na przeciąg jednej godziny, jednak stanowisko **przeciwstrajkowe** zajęły trzy związki a mianowicie: **chadecki, enpeowski i sanacyjny.** Tramwajarze byliby się mocno pokłócili, gdyby sporowi nie położyli kresu **pracownicy elektrowni tramwajów, którzy wyłączyli prąd na przeciąg pół godziny. Autobusy miejskie,** których obsługa zrzeszona jest prawie wyłącznie w Ch. Z. Z. **nie strajkowały.**

Kursują pogłoski, jakoby magistrat pod presją kół rządowych zamierzał wszystkim, którzy strajkowali potrącić pewną kwotę za wczorajsze niestawienie się do pracy. Prasa sanacyjna natomiast twierdzi, że prezydent miasta i magistrat działali w zgodzie z związkami zawodowymi.

—*—

Według doniesień Pol. Agencji Telegraficznej (Pata) jednodniowy strajk objął także **Łódź,** gdzie były jednak czynne instytucje użyteczności publicznej i szpitale, dalej **Piotrków,** gdzie strajkowała administracja miejska razem z administracją przedsiębiorstw miejskich. Strajk miał, jak zapewnia Pat, w obu miastach przebieg najzupełniej spokojny. Tenże Pat poświęca osobny telegram **Częstochowie,** gdzie pracownicy miejscy wypowiedzieli się przeciw strajkowi i urzędowali normalnie.

Położenie w zagłębiu węglowem.

Nowa fala obniżek płac.

Katowice, 2. 3. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się w Sosnowcu konferencja delegatów robotniczych z kopalń, objętych strajkiem. Konferencja postanowiła strajk przerwać, gdyby objawy załamania się strajku miałyby się w dalszym ciągu umorzyć. C. Z. G. usiłuje dotrwać do chwili rozstrzygnięcia sporu drogą arbitrażu. Czy taktyką tą będzie miała powodzenie, trudno przewidzieć. Liczba strajkujących dochodzi do 9 700 robotników.

Komisja arbitrażowa, powołana dla rozstrzygnięcia sporu zarobkowego między pracodawcami a pracownikami umysłowemi na Górnym Śląsku, zawyrokowała obniżkę płac o 10%. Przedstawiciele pracobiorców manipulacyjnie opuścili salę obrad i w głosowaniu nie wzięli udziału.

Przemysł włókienniczy w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim wypowiedział umowę zbiorową, obowiązującą w tym przemyśle. Pracodawcy zapowiedzieli obniżkę płac.

Święto Estonji.

Wymiana depesz.

Warszawa, 1. 3. (PAT) Z okazji rocznicy **niepodległości republiki estońskiej** p. Prezydent Rzplitej przesłał na ręce naczelnika Teemanta następującą depeszę: Do J. E. Naczelnika państwa estońskiego. Tallin. Rocznica proklamowania niepodległości Estonji daje mi sposobność do ponowienia wobec W. E. jak najgorętszego życzenia, które składam wraz z narodem polskim, pomyślności i szczęścia dla narodu estońskiego. (—) Ignacy Mościcki.

Na wzmiankowaną depeszę p. Prezydent Rzplitej otrzymał następującą odpowiedź: Do J. E. Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzplitej. Warszawa. Wzruszony życzeniami, jakie W. E. zechciała mi przesłać z okazji święta niepodległości Estonji, wyrażam Jej moje najserdeczniejsze podziękowanie. (—) Jan Teemant.

Aresztowanie byłego dyrektora kasyna sopockiego.

(PAT). W Gdańsku aresztowano byłego dyrektora kasyna sopockiego **Foerstera** pod zarzutem dokonania szeregu nadużyć na szkodę zarówno kasyna, jak i osób prywatnych. Nadużycia te dosięgają sumy 52.000 guldenów.

Asystent więzienny z Katowic wraca do — więzienia.

(PAT). Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowany został asystent więzienny w Katowicach **Michał Sikorski,** pod zarzutem sprzeniewierzenia 13.000 zł na szkodę Skarbu Państwa.

Szedł za łupem i zginął pod kołami pociągu.

Grudziądz, 1. 3. (PAT) Wczoraj o godzinie 5,27 **pociąg pospieszny, idący z Warszawy do Grudziądza najechał koło stacji Nicwałd pod Grudziądzem na 23-letniego Jana Blauza, który poniósł śmierć na miejscu, odniósłszy strzaskanie czaszki i złamanie kręgosłupa.** Blauza znany był jako **zawodowy złodziej** i w dniu krytycznym wybrał się właśnie na wyprawę złodziejską.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały program **„Krew na śniegu"** oraz podwójny arcywesoły nadprogram. Dziś ceny biletów zniżone dla wszystkich.

KRISTAL. Nareszcie zobaczymy prawdziwy film, w którym lekkość, młodość, wspaniała wystawa i muzyka składają się na wesołą całość, w której jest miejsce na humor, objawy radości i miłości p. t. **„Kongres tańczy".** W obrazie tym reżyser Charell wyczarował na ekranie minioną rzeczywistość roku 1814, kiedy potęga Napoleona chwiała się ku upadkowi, a dyplomaci zjechali się do Wiednia na kongres. Dalej romans Wiedenki z cesarzom Rosji Aleksandrem I, bale i festyny, parady i uroczystości, intrygi Mettenicha wszystko to misternie powiązane dają wrażenia mocne, porywające, błyskawiczne. Główne role odtwarzają Lilian Harvey, Henri Garat i inni. Na zakończenie dodać możemy, że „...to w życiu bywa, to się przeżywa tylko jedyny raz" powie każdy z Was, kto pójdzie na dzisiejszą premjerę.

MARYSIEŃKA. Kto chce doskonale się ubawić i uśmiać niech spieszy na **„C. K. Feldmarszałka"** za którego podaje się emerytowany kapitan armji austrjackiej w kreacji nieporównanego Vlasta Buriana. Piosenki, mowa i muzyka dzięki udoskonalonej w tem kinie aparaturze dźwiękowej wypada świetnie. Jednocześnie sensacyjny film pt. **„Zamaskowane twarze"**

NOWOŚCI. Nasz lud, piastujący troskliwie odwieczne tradycje w rodzimej twórczości filmowej, nie znalazł dotąd, niestety, tego poczesnego miejsca, które znaleźć powinien. Błąd ten naprawili swą brawurową realizacją twórcy **„Chama".** Bajecznie kolorowy Łowicz okazał się wspaniałem tłem obrazu, w którym lud polski nie jest tylko dekoracją, jakimś egzotycznym fragmentem na eksport lecz żywą częścią dzieła, pełną plastyki i głębokiego ducha. Główne role w „Chamie" kreują Krystyna Ankwiczówna i Mieczysław Cybulski. Strona techniczna bez zarzutu. Słowem, dźwiękowiec ten zasłużył sobie na powodzenie, którem szczerze się cieszy na każdem przedstawieniu.

REWJA wystawia dziś premjerę na którą składa się przebojowy z 3 części program. Na ekranie film, sztandarowe arcydzieło produkcji angielskiej, osnuty na tle ostatnich krwawych walk w Chinach przy współudziale floty angielskiej pt. **„Niezwyciężona flota"** (Przed płonący Wschód) oraz film pełen poświęcenia miłości ojca do syna pt. **„Kobieta bez serca"** w roli gł. Jack Holt. Na scenie nowa rewja pt. **„Djabelski tancerz"** wykonana przez art. rewji z udziałem fenomenalnego tancerza Kozaka Aloszę w tańcach rosyjskich. Pocz. I. seansu o godzinie 6, ostatniego o 9,10. Ceny miejsc zniżone.

Kongres tańczy.



Scena z filmu dźwiękowego, który ilustruje minioną rzeczywistość roku 1814, kiedy wielki Napoleon, potężny cesarz Francji i mocarz świata był orłem o złamanych skrzydłach, a dyplomaci zjechali się do Wiednia na kongres dla łatania i cerowania dziur, poczynionych przez wielkiego Korsykanina na mapie Europy.

Turniej ping-ponga o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Jutro, w czwatrek dnia 3. bm. o g. 20 odbędzie się w dużej sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej otwarcie turnieju ping-ponga (tenis stołowy) o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Udział w turnieju bierze przeszło sto zawodników i zawodniczek z miejscowych klubów sportowych i towarzystw W. F.

Kierownictwo spoczywa w rękach por. Matuszewskiego.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Ch. Dem. Koło Szwederowo.

Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 4 marca o godz. 7½ wieczorem w lokalu p. Kołodzieja.

Przybycie wszystkich członków pożądane. Sympatycy mile widziani.

CZYŻKÓWKO.

W sobotę dnia 5 marca o godz. 19 odbędzie się wspólne zebranie **członków Ch. D. i N. P. R.** w Czyżkówku w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Przemawiać będą pp. red. Nowakowski, poseł Faustyniak i radni miejscy z klubów Ch. D. i N. P. R.

Omawiane będą **sprawy dotyczące dzielnicy Czyżkówka,** wobec czego udział wszystkich członków, jak i sympatyków pożądany.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie zarządu, komisji rew. i mężów zaufania „Związku Pracowników Miejskich" Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się **w czwartek,** dnia 3 bm. o godz. 18-ej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

Mężowie zaufania winni w zebraniu tym przedłożyć posiadane książki członkowskie.

Obecność wszystkich zainteresowanych jest konieczna.

Moryson, prezes.

Bank Polski płacił dnia 2 marca za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funty szterlingów	30,94
franki szwajcarskie	172,18
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,02
szylingi austrjackie	—
korony czeskie	26,24

Hurtowe ceny mięsa w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy.

		za 1 kilogram od zł do zł
Wieprzowina	I kl.	1.,0—1.60
"	II kl.	1.06—1.11
"	III kl.	0.96—1.00
Wołowina	I kl.	1.00—1.00
"	II kl.	0.90—1.01
"	III kl.	0.50—0.60
Cielęcina	I kl.	1.00—1.10
"	II kl.	0.80—0.90
"	III kl.	0.50—0.60
Skopowina	I kl.	1.00—1.20
"	II kl.	0.00—1.00

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 2. 3. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	064—068
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	056—060
Mięsiste tuczone starsze	044—050
Miernie odżywione	030—038
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	056—062
Tuczone mięsiste	048—054
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	040—046
Miernie odżywione	032—036
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	062—068
Tuczone mięsiste	054—060
Nietuczone, dobrze odżywione	030—038
Miernie odżywione	024—028
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	064—068
Tuczone mięsiste	054—060
Nietuczone, dobrze odżywione	044—052
Miernie odżywione	032—040
Młodzież:	
Dobrze odżywione	032—040
Miernie odżywione	026—030

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	064—070
Tuczone cielęta	056—060
Dobrze odżywione	044—052
Miernie odżywione	034—040

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	056—062
Tuczne starsze skopy i maciorki	000—050
Dobrze odżywione	000—000

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	086—090
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	080—084
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	076—078
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	068—074
e) maciory i późne kastraty	070—076
Świnie bekonowe	070—072

— **Konkurs w jeździe szybkiej na łyżwach o mistrzostwo miasta.** W piątek, 4. bm. o godzinie 20 urządza Bydgoskie Tow. Wioślarskie na swej ślizgawce w ogrodzie Patzera konkurs jazdy szybkiej na łyżwach o mistrzostwo miasta Bydgoszczy dostępny dla pań i panów. Zgłoszenia przyjmuje kasa biletowa na ślizgawce. Bliższe szczegóły podamy jutro.

— **Nowość w Be-De-Te.** Bydgoski Dom Towarowy uruchomił dział instrumentów muzycznych (gramofonów, płyt gramofonowych, skrzypiec, gitar itd. itd.). Wystawa mieści się na drugiem piętrze. Wielki wybór zaspokoić może nawet najbardziej wybredne wymagania.

— **Zainteresowanie meczem Sokoła I z drużyną ligową W. K. S. 22 p. p.** jest ogromne. Kto chce zdobyć miejsce na krytej trybunie, niechaj się przed czasem zaopatrzy w bilet wstępu. Przedsprzedaż w księgarni Gieryna, plac Teatralny.

— **Nieszczęśliwe najechanie samochodem.** W ubiegły wtorek, o godz. 19,15 na ul. Koronowskiej samochód osobowy P. Z. 10591, kierowany przez szofera Stanisława Płochockiego, zamieszkałego przy ul Ugory 19, najechał na Jana Buczkowskiego z Ossowej Góry. Buczkowski odniósł rany na rękach, nogach, głowie i ogólne potłuczenia. Tym samym samochodem odwieziono go do szpitala miejskiego. Kto ponosi winę wykażą dochodzenia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. K. L. w Nowem. Ks. biskup (tytularny) Paweł Rhode, ur. 1871 na Pomorzu, jest wikarjuszem generalnym archidiecezji chicagoskiej. Mieszka w Green Bay w stanie Wisconsin. W Milwaukee biskupem jest Niemiec.

E. G. Kwieciszewo. Katalogu takiego nie posiadamy. Zwróć się Pan do firmy Andrzej Nowak, skład mebli, Bydgoszcz, Wełniany Rynek.

Z ruchu towarzystw.

— **Tow. Gimn. Sokół V. (Oddział żeński).** Zebranie konstytucyjne odbędzie się dziś, w środę o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego przy IV. śluzie.

Sokół IV. Bielawy. Miesięczne zebranie dn. 2. bm. o g. 19 w małej sali Rzeźni Miejskiej. Wykład dr. Glińskiego.

Oddział kolarzy Sokół V. Zebranie plenarne dnia 2. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza. Zebranie zarządu pół godz. przedtem.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Zebranie miesięczne dziś w środę o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja.

Sokół X. Wielkie Bartodzieje. Zebranie dnia 4. bm. o g. 19,30. Posiedzenie zarządu o g. 19 u p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej.

Zarząd Koła Z. U. K. (Drużyn przetokowych). Walne zebranie dnia 6. bm. o godz. 18 w lokalu p. Budzbonowej przy ul. Król. Jadwigi.

Sokół na Bielawkach. Zebranie plenarne o godz. 19 w sali Rzeźni Miejskiej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy m. in. wykład p. dr. J. Glińskiego.

Związek Pracowników Kupieckich. Interesujący wykład p. t. „Nowe projekty ustaw samorządowych" wygłosi p. red. Fiedler na zebraniu plenarnem w środę, 2. bm. o g. 20 w Resursie Kupieckiej, gdzie również należy składać wnioski na zjazd. Prócz tego aktualne i ważne sprawy.

K. S. „Astorja". Dziś w środę o g. 20 zebranie nowego zarządu w lokalu przy ul. Szczecińskiej.

Z. M. P. Jedność filja II. Zebranie dnia 3. bm. o godz. 19 w sali p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej.

S. M. P. „Brzask". Dziś w środę o g. 19,30 zebranie plenarne w Domu Katolickim.

Kółko Rolnicze w Czyżkówku. Zebranie plenarne dnia 2. bm. o godz. 19 w sali p. Glapy ul. Grunwaldzka.

S. M. P. „Naprzód". Stow. bierze udział w zebraniu plenarnem „Brzasku". Zbiórka w środę o godz. 19 przed salką. W piątek o g. 19,30 zebranie zarządu.

S. M. P. „Przedświt" oddz. starszy i młodszy. Dziś w środę o godz. 18 zebranie zarządu w Domu Katolickim.

S. M. P. „Wolność". Zebranie zarządu dziś w środę, o godz. 19,30 w zakładzie księży misjonarzy.

Związek Pomocników Gastr. Roczne walne zebranie dziś w środę o godz. 1 w nocy w lokalu p. Kiełczyńskiego przy ul. Św. Trójcy, nar. ul. Kordeckiego.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy Skrzetusko. Zebranie plenarne dnia 4. bm. o godz. 19 w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Plenarne zebranie dnia 3. bm. o g. 20,30 w sali Resursy Kupieckiej.

—::—

Stan pogody.

Rozpogodziło się. Mróz zelżał (dziś rano w Bydgoszczy — 5° C). Zanosi się na odwilż.

POLECENIA

Sprawy
handlowe, sądowe, podatkowe, akcyzowe, hipoteczne, spadkowe i administracyjne załatwia fachowo W. Kapturkiewicz. Marsz. Focha 17. (716

Wózki
dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych" 3-go Maja 12. Reperacje. Hurt. (3876

Tłumaczenia
polsko-niemieckie, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1. (2359

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Słomę-siano
wagonowo jak również w mniejszych ilościach ze składu Chrobrego 49 węgiel-koks po cenach konkurencyjnych ma do oddania „Tranzyt" w Toruniu. Przedzamcze 20, tel. 242. (3 28

Monogramy
haftowanie w barwach wykonuje dobrze Franzke, Chocimska 20. (354

SPRZEDAŻE

Na sprzedaż
12 morg dobrej ziemi w Ossowej Górze nad kanałem, ziemia nadaje się na ogrodnictwo, 4 kilometry od Bydgoszczy, budynki masywne, dom nadaje się do interesu. Cena podług ugody. Właściciel, Glinki nr. 51, Bydgoszcz. (3988

Centrum
miasta jest do objęcia sklep mat. piśmiennych na bardzo dogodnych warunkach. Of. pod „Tanio" filja Dz. Bydg. (2546

Skład
kolonjalny z mieszkaniem tanio sprzedam. Wiad. m. Matejki 4. (4009

Singera
maszyna krawiecka, ewentualnie steperska, zaraz na sprzedaż za zł 150. Plac Wolności 5, m. 6. (3994

Bufet
kredens, jadalnia nowoczesna okazyjnie sprzedam Warszawska 23, pracownia obuwia. (3998

Wózik
dziecięcy duży sprzedam. Sowinskiego 22b, m. 1, wchód II. (2571

Pianino
czarne sprzedam. Cieszkowskiego 9, m. 8. (2579

Skład
galanterji męskiej bardzo korzystnie na sprzedaż w dobrem miejscu Inowrocławia, Zgł. agentura Dz. Bydg. Inowrocław. (4023

Pianino
dobre sprzedam. Sienkiewicza 10, m. 4, o godz. 3–5. (2539

Skrzypce
podstawka, nuty, obraz wieczerza Pańska, sprzedam. Długa 27, m. 3. (2531

Maszyna (4020
krawiecka na sprzedaż. Leszczyńskiego 5, m. 8.

Sprzedam
piecyk łazienkowy gazowy. Kościuszki 60. (2535

Jadalnię
garnitur klubowy, pianino sprzedam. Chocimska 16, m. 4. (2534

Bufet (2536
kredens tanio sprzeda Stolarnia, Pomorska 25.

Sypialki
mahoń, najnowszy fason tanio sprzedam. Stolarnia, Dworcowa 60. (2488

Krowę
wysoko cielną sprzedam lub zamienię na krowę na rzeź. Szubińska 33. (3972

KUPNA

Kupię
parę walców. Cenę, urządzenie proszę podać. Marja Haller, młyn, Mańkowice, k. Postaw. (3899

LEKCJE

Kursy
kroju męskiego słynnego systemu Carré, wieczorowe lub dzienne, udziela były krojczy większych firm. Demel, Kościuszki nr. 38. (3991

Kto (2544
udziela gruntownie lekcyj polskiego lit. i historji. Zgł. pod „54" filja Dzien.

POSADY WOLNE

Kilka
pań inteligentnych, wymownych, mogą natychmiast pracować. Stała praca, dobry zarobek. Zgłoszenia przyjmuję przez cały tydzień, o każdej porze dnia. Gronowski, Wileńska 9, parter. (2569

Poszukuję
buchalterki starszej, zaraz do księgowości amerykańskiej, dzielnej i pracowitej. Zgłoszenia Fr. Brzeski, Kartuzy. 3958

Zdolnych
zastępców losowych poszukuje nowootworzona pierwszorzędna instytucja. Najwyższa prowizja (Zaliczki). Obliczenie 2 razy w miesiącu. Of. „Polrek" Lwów, Zimorowicza 15, pod „Najskrupulatniejsze obliczenie". (3977

Posadę (4003
oddam za wypożyczeniem 300 zł. Of. pod „N. R."

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego potrzebna. R. Pokora, Długa 52. (399

Poszukuje
się zaraz ekspedjentkę i bufetową możliwie z kaucją. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji Hala Miejska Tczew, tel. 281. (3975



Rady Nadzorcze

i Dyrekcje różnych wielkich przedsiębiorstw niejednokrotnie biorą jako podstawę swych obrad artykuły „Dziennika Bydgoskiego", który w rzeczowy sposób poruszają najbardziej palące sprawy życia zbiorowego, korzystają przytem stale z naszego działu ogłoszeniowego.

Samodzielna
bufetowa z obsługą gości do prowadzenia śniadalni potrzebna od 15 marca. Kaucja konieczna. Zgł. z odpisami świadectw i podaniem pensji. Hotel pod Lwem, Inowrocław. (4022

Służąca
z gotowaniem i prasowaniem potrzebna. Grunwaldzka 60. (3993

Posługaczkę
przyjmie Restauracja „Bagatela", Jagiellońska. (2537

Krawczyni
potrzebna do domu. Of. z podaniem warunków, kwalifikacji, adresu do filji Dziennika pod „Zdolna i szybka". (2541

Potrzebna (3995
dziewczyna do kuchni i uczennica do kucharza. Tepper, Poznańska 10.

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik
kawaler, pracował w handl. i dworach, zna polowanie, rybołóstwo, obsługę, świadectwa dobre, poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg. pod „L. B. 13". (3980

Elewka
biurowa prosi o posadę. Zgł. „30". (4013

Rządca
gosp. w starszym wieku z dłuższą praktyką, doświadczony i dobry organizator poszukuje posady. Zgł. Franciszek Kędzierki, Bydgoszcz, Chocimska 11. (3981

Książkowa
kasjerka z kilkuletn. praktyką handlową, pisze również na maszynie, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Świadectwa pierwszorzędne. Zgł. Dzien. Bydg. pod „M. R. 100". (36

Uczciwa
dziewczyna z długoletniemi świadectwami poszukuje posady do wszystkiego z gotowaniem lub bez od 15. III. Oferty filja Dziennika pod „W. uczciwa". (2543

Szukam
posady z gotowaniem od 15 lub zaraz. Of. pod „Posada" filja Dzien. (2538

Ekspedjentka
pozamiejscowa z dobremi świadectwami z branży kolonjalno - spożywczej lub bławatów poszukuje zaraz lub później posady, najchętniej z utrzymaniem Zgłoszenia pod „Ekspedjentka" filja Dziennika. (2545

Dziewczyna (4006
czysta i rzetelna poszukuje posady. Of. filja Dz. Bydg. pod „Rzetelna".

DZIERŻAWY

Składnice
suche są do wydzierżawienia. Telefon 1302. (3983

Poszukuję
skład bez urządzenia, nadający się na kolonjalkę. Oferty pod „Próżny". (3986

Składu (3912
kolonjalnego z przyległem mieszkaniem poszukuję w dobrem położeniu wprost od właściciela. Of. pod „500 A. K." do Dzien.

Wydzierżawię
handel sprzętów kuchennych, żelaza, towarów krótkich, kolonjalnych, dobrze zaprowadzony, ze względów rodzinnych. Dominikowski Jabłonowo Pom. (3921

Lokal
fryzjerski do wynajęcia. Śląska 34. (4016

Skład (4008
2 pokoje kuchnia, nadający się dla rzeźnika, piekarza do wynajęcia. Niegolewskiego 2, Mazurek.

MIESZKANIA

Mieszkanie
3-pokojowe poszukuje zaraz lub później wprost od gospodarza bezdzietne małżeństwo. Zgłosz. Dziennik pod „Słoneczne". (3976

Mieszkania
jedno- dwu- i trzypokojowe z kuchnią do wynajęcia. Farna 6, gospodarz. (3987

8 pokojowe
mieszkanie, wszelki komfort, I piętro, centrum miasta, do wynajęcia Oferty pod „K. P. 40." do filji Dzien Bydg. (3524

Mieszkanie (2542
5 pokojowe słoneczne z wygodami wydzierżawię. Dzierżawa za rok zgóry lub pożyczka 3—4 tys. Gospodarz, Gdańska 64.

Komfortowe
sześć pokojowe mieszkanie oddam. Gdańska 95, m. 7. (4014

Pokój
kuchnia 20 miesięcznie wynajmie Gburczyk, Jackowskiego 36. (4004

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia, czynsz miesięczny Nowakowski Dworcowa 70. 2566

Pokój
kuchnia. Śniadeckich 43. m. 10. (2562

Duży
pokój wydzierżawię. Stawowa 19. Rok zgóry. (4012

6—8 pokojowe
mieszkanie poszukuję. Zgł pod „A. G." do filji Dzien. 2556

POKOJE

Ładny (3985
pokój tanio wynajmę. Kordeckiego 18, m. 5.

Pokój
utrzymaniem. Cieszkowskiego 13 3. (2533

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (3510

Współlokator (3753
na umebl. pokój poszukiwany. Pomorska 14, m. 1

Pokój
umebl. z kuchnią 35 zł wynajmę. Dr. Potockiego 8. (4001

Pokój (399
tanio Kordeckiego 25, 6

Pokój
umebl. Marcinkowskiego 3 m. 6. (4000

Umeblowany
pokój z kuchenką po trzeciej. Oddam ogród, letnisko. Konopna 17. (3989

Próżny
słoneczny, czysty pokój, z elektr. światłem i używaniem kuchni odstąpię. Czynsz zgóry. Sowińskiego 22b, II wchód, mieszkanie 11. (4010

Pokój
ciepły. Świętojańska 5, m. 3. (2575

Ładny
pokój. 3 Maja 9, m. 3. (2570

Pokój
wygodnie umebl., obiady warszawskie. Paderewskiego 12, m. 4. (2576

Pokój
dwa osoby. Hetmańska 20 Fibich. (2580

Pokój
osobne wejście. Pomorska 42, m. 8. (2558

Pokój
umebl. osobne wejście, ul. Królowej Jadwigi nr. 12, mieszk. 6. 2364

Pokój
ładny, centrum oddam zaraz. Pomorska 10, parter. 2563

Pokój
umebl duży, czysty zaraz. Warmińskiego 6, mieszkanie 4. 2365

Tani
pokój. Unji Lubelskiej 12, m. 7. (2552

RÓŻNE

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 53, tel. 1864. (4017

Dentyście
wskażę dobrą egzystencję. Mieszkanie czteropokojowe do objęcia. Dominikowski, Jabłonowo Pom. (3920

Ostrzeżenie!
Niniejszem ostrzegam wszystkich przed nabyciem lokalu od p. Matyldy Szmidtowej lub od jej zięcia Kazimierza Śliwińskiego w moim domu w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej 2 (skład narożnikowy) gdyż wymienieni nie mają żadnego prawa do tego lokalu i nie wolno im tym lokalem rozporządzać. Piotr Godek, właściciel domu, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 2. 3949

Szoferów
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 11 85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub Toruniu. (2866

POŻYCZKI

Która
pani pożyczy urzędnikowi państw. 500 zł. Dobry procent, gwarancja. Ożenek możliwy. Łaskawe zgłoszenia filja Dzien. Bydg. pod „Pomoc". (2532

†

W poniedziałek, dnia 29 lutego b. r. o godzinie 10-tej wieczorem zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza i najtroskliwsza matka, ciotka i szwagierka ś. p.

Marja Bunn

z domu Kroll

w 64 roku życia, o czem donosi w imieniu pozostałych

Bydgoszcz, dnia 1 marca 1932 r. **Walter Bunn.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3-go marca o godzinie 4½ po południu z kaplicy nowego cmentarza farnego. (3982

†

W poniedziałek, dnia 29 lutego o godzinie 7,45 rano, zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, nasz kochany brat, szwagier i wujek

ś. p.

Jan Lewandowski

przeżywszy lat 55, o czem donosi w smutku pogrążona **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 marca 1932 r. o godz. 4-tej, z domu żałoby Bydgoszcz, ul. Niegolewskiego 34, na cmentarz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. (3997

4-ro i 6-cio cylindrowe

samochody

ciężarowe

„Chevrolet“ po gruntownem wyremontowaniu bardzo korzystnie na sprzedaż. (3100

E. Stadie - Automobile

Sp. z o. o.

Bydgoszcz, ul. Gdańska

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Obywatelstwo, iż z dniem 24 lutego otworzyłem **przy ulicy Sobieskiego**

Salon fryzjerski dla pań i panów

Zadaniem mojem będzie Szan. Klientelę obsłużyć jak najuprzejmiej i proszę o łaskawe poparcie.

3996) **Kazimierz Bielski,** mistrz fryzjerski.

Pomocnik

branży nasiennej do detalu na 3 miesiące zaraz potrzebny. (4019

Aleksander Szyfter

Specjalny Skład Nasion

Poznań, ul. Wielka 11.

Wielki skład

i ubikacje handlowe

przez 10 lat zajmowane przez firmę **St. Grabianowski i Ska sp. akc. do wynajęcia zaraz.**

Refl. przyjmuje od 1—3 (3705

Zawitaj, Dworcowa 66.

W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski.

Przetarg przymusowy.

Dnia 3 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy **ul. Poznańskiej 11** (st. nr.) o godz. 9-tej: **5-lampkowy radjoaparat z głośnikiem, przy ul. Grudziądzkiej 12** (st. nr.) o godzinie 9½: **obraz w pozłacanej ramie, przy ul. Henryka Dietza 10** o godzinie 10¼: **biurko dębowe. Dnia 4 bm. w Prądach** o godz. 9½ **warsztat stolarski i 50 metrów desek sosnowych.** (4035

Wałkiewicz, komornik sądowy z p. w Bydgoszczy.



J. & S. STEMPNIEWICZ, POZNAŃ. 2104

Ogłoszenie o licytacji.

W dniu 3 marca br. o godzinie 10 rano, przy ulicy **Grunwaldzkiej 7,** odbędzie się licytacja następujących przedmiotów: umywalka dębowa z płytą marmurową i lustrem, biurko dębowe czarne i dwa nocne stoliki z marmurowemi płytami.

3984) **II. Urząd Skarbowy.**

„PETOW“ Polskie Towarzystwo Węglowe S. z o. o. Bydgoszcz, ul. Gdańska 34, I piętro. — Tel. 321. koncern sprzedaży na Wielkopolskę i Pomorze

węgla, koksu i brykietów

z Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku. Poleca dostawy wagonowe i detaliczne znanej powszechnie pierwszorzędnej jakości węgla opałowego i przemysłowego z kopalń **„Król“ i Bielszowice,** kowalskiego i gazowego z kopalni **Knurów** oraz koksu z koksowni **Knurów.** Dostarczamy węgiel, koks, brykiety i drzewo z odwózką do piwnicy w każdej ilości ze składnicy **przy ulicy Racławickiej 14, telefon 378.**

Ręczymy za dokładność wagi. (7658

Bar UL Restauracja Gdańska 21

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić S. T. Klientelę, że z dniem 25 lutego 1932 wydajemy

obfite i smaczne obiady

z trzech dań za **zł 1,50.** 3588

Tani tydzień

Dywanów

(3990) urządza

„Dekora“ Gdańska 10, I. p., telef. 226

Ceny bezkonkurencyjne! Korzystajcie z okazji!

Tegoroczne Walne Zebranie

KURKOWEGO BRACTWA STRZELECKIEGO w BYDGOSZCZY

odbędzie się **w dniu 16 marca 1932 r. o godz. 18,30 w Strzelnicy, przy ul. Toruńskiej** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protok. z ostatniego Walnego Zebrania. 3. Przyjęcie porządku obrad i ewentl. zmiany. 4. Wybór przewodn. Waln. Zebr. 5. Sprawozdanie Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) gospodarza. 6. Dyskusja nad sprawozdaniami. 7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 8. Udzielenie absolutorjum Zarządowi. 9. Wybory Zarządu, Kom. Rewiz., Sądu Honor. i Kom. Przyjęć. 10. Wnioski Zarządu 11. Wnioski Członków. 12. Sprawa specj. fund. pogrzeb. 13. Budżet na rok 1932. 14. Zakończenie.

W razie braku odpowiedniego quorum, odbędzie się w pół godziny później drugie Walne Zebranie, które jest prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Uprasza się o gremjalny udział

Bydgoszcz, dnia 26. II. 1932. **Zarząd.**

Dwa pokoje na biura

duże, jasne, reprezentacyjne, bez mebli, w centrum Bydgoszczy, w lepszym frontowym domu, nie wyżej drugiego piętra, od **1 kwietnia poszukiwane.** Oferty z podaniem warunków i ewentualnym szkicem, do biura **„Par“ w Bydgoszczy, Dworcowa 54,** pod **„Solidna Firma“.** (4036

Poszukuje się

kocioł lokomobilowy

o 70 m^2 — 80 m^2 powierzchni ogrzew. i 10 at. ciśnienia, w dobrym stanie. (4018

Oferty do Oddziału Dzien. Bydg. **Gdynia.**

SPRZEDAŻE

Dom

II piętrowy, roczny dochód 10.000 zł, cena 65.000 zł. wpłata 40.000 zł. Willa centrum 3 mieszkania à 7 pokoi, komfort, duży ogród, cena 125.000 zł. Willa 8 pokoi, duży ogród, cena 70.000 zł Willa 6 pokoi cena 40.000 zł. Willa 6 pokoi, cena 25.000 zł poleca Westfalewski, Dworcowa 39, tel. 698. (2578

Dom!

4 piętrowy, centrum, roczny dochód 75.000 zł, cena 500.000 zł, wpłata 250.000 zł Bliższych informacji udzieli Westfalewski Dworcowa 39, tel. 698. (2584

Dom

4 piętrowy, centrum, roczny dochód 32.500 zł, cena 250.000 zł, wpłata 150.000 zł poleca Westfalewski, Dworcowa 39, tel. 698. (2585

Dom!

3 piętrowy, centrum, roczny dochód 26.000 zł, cena 00.000 zł. wpłata 120.000 poleca Westfalewski Dworcowa 39, tel. 698. (2586

Dom!

3 piętrowy, centrum, roczny dochód 185.000 zł, cena 150.000 zł, wpłata 100.000 zł poleca Westfalewski, Dworcowa 39, tel. 698 (2587

Dom!

3 piętrowy, centrum, roczny dochód 15.000 zł, cena 120.000 zł, wpłata 80.000 zł poleca Westfalewski, Dworcowa 39, tel. 698 (2588

Kamienica

piętrowa, ogród, 19.000 wpłaty 8.000. Nowakowski, Dworcowa 70. 2567

800 mórg

z lasem, wodą, rezydencja wielkopańska, Pomorze, za 160.000 zł, wpłata 60.000 zł sprzeda Derfert, Bydgoszcz, Św. Trójcy 15. (4005

Rower

męski, damski sprzedam tanio. Gdańska 103. (2577

Słomę

prasowaną pszenną I-szej jakości w większej ilości sprzedam. Adres wskaże filja Dzien. (2530

Meble (2555

różne, pianino, lustra, maszynę, rower, garderobę sprzedam. Sienkiewicza 40.

Wózek

dziecięcy Kon Kon i 4 lampkowy radjoaparat z głośnikiem na sprzedaż. Sienkiewicza 31, m. 3. (2553

Sprzedam

meble, pokój kuchnię wraz z mieszkaniem, z powodu wyjazdu. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. 4034

Meble (2548

okazyjnie, ciężkie dęb. jadalki mah., sypialki pokoje męskie, mah. salonik, szafy, umywalki, stoliki, łóżka, kanapy, zegary, obrazy i biurka za bezcen sprzedaje tylko Śniadeckich 2, obok Gdańskiej, składnica mebli

Skład

kolonjalny, mieszkaniem, towarem lub bez, urządzenie nowe, sprzedam korzystnie. Oferty filja „W. Z.“ 2572

Kuchnia (4031

gazowa 4 płomienna do restauracji, kawiarni, prywat. na sprzedaż. Gressler, Marsz. Focha 24, II.

LEKCJE

Angielskiego

niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, Trzeciego Maja 20. (23266

KUPNA

Kupię

dom z interesem najchętniej kolonjalnym w Bydgoszczy lub w innem mieście przy wpłacie 25 do 30 tys. zł. Of. z dokładnym opisem i podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Zaraz 25“. (4032

Dom

kupię przy wpłacie 50 tys. Of pod „Dom“ do filji Dz. Bydg. (2589

POSADY WOLNE

Zastępców (4028

dobrze wprowadzonych w przedsiębiorstwach budowlanych, celem sprzedaży wyciągów budowlanych poszukuje się. Zgł. pod „Fabryka“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

Poszukuję

młodszą panienkę do składu galanteryjnego, która pisze na maszynie i zna książkowość. Oferty pod „Z. Z.“ 4033

Czapkarz

samodzielny, na czapki wojskowe potrzebny natychmiast. Firma Fr. Zieliński, Toruń, Stary Rynek, róg św. Ducha. (4027

Potrzebne

kelnerki i służące, odpadki od kuchni do odebrania. Gdańska 22. (2560

Orkiestra

pierwszorzędna, kwartet potrzebna natychmiast. Zgłosz. „Dwór Artusa“, Toruń, tel. 71. (4024

Uczennicę

służącą poszukuje zaraz. Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (4021

Dziewczyna

młodsza potrzebna. Pomorska 42, m. 8. (2559

Służąca

do wszystkiego. Łokietka 16, m. 4. (2582

Uczennice

do szycia i kroju przyjmie Śniadeckich 51, m. 4. (2554

POSADY POSZUKUJĄ

Rutynowana

książkowa-korespondentka, biegła stenotypistka polsko-niemiecka, znajomość francuskiego długoletnia praktyka handlowo-zbożowa, bankowa, dobre referencje, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie. Oferty pod „M. 360“ do Dzien. Bydg. Toruń. (4026

DZIERŻAWY

Brama

na kiosk do wydzierżawienia. Zgł. pod „L. 60“ do filji Dzien. Bydg. (2557

Poszukuję

z dniem 1 kwietnia b. r do wynajęcia małego składu (na skład papieru i materjałów piśmiennych) z załączonem 3 pokojowem mieszkaniem. Spieszne oferty do: Skład Papieru v. Heldn, Chojnice, ulica Człuchowska 20. (4030

Wydzierżawię

piekarnię w dużej kościelnej wsi zaraz. Na odpowiedź znaczek dołączyć. Jan Omernik, Śliwice, pow. Tuchola. 4007

MIESZKANIA

2 próżne (2581

pokoje i kuchnia do wynajęcia. Gdańska 16, m. 10.

Mieszkanie

2 pokojowe, kuchnia, czynsz 35 zł. Pomorska 21, parter prawo. (2547

POKOJE

Pokój (2549

Świętojańska 3, m. 4.

Pokój

umeblowany, centralne ogrzewanie, osobne wejście, wynajmę. Dworcowa 47, mieszk. 1. (2550

Pokój

umebl. Św. Jańska 16, I prawo. (2573

Pokój

lepszemu panu wynajmę. Pomorska 26, m. 2. (2574

Pokoje

gabinet i pokój umeblowany zaraz. Chodkiewicza 22, m. 6. (2561

Pokój

osobne wejście. Pomorska 53, m. 9, wchód Mazowiecka. 2568

RÓŻNE

Wspólnika

z gotówką poszukuję na młyn wodny, 200 morgowe gospodarstwo, okolica dobra. Zgł. do Dzien. Toruń, pod „1889“. (4025

Chorzy!

Precz z herbatami zagranicznemi, których napój Waszemu zdrowiu szkodzi. Pijcie polską herbatę „Zdrowie“ Dr Wojnowskiego, a odzyskacie Wasze stracone zdrowie. Paczka 2.50. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa Gdańska 17, róg Dworcowej. (2551

Kto (2583

pożyczy 2000 zł, za procent dam pokój kuchnię lub 2 pokoje z dopłatą. Adres wskaże filja Dzien.

MATRYMONJALNE

Matrymonjalne.

Znajomości ułatwia ściśle dyskretnie, zlecenia zostawili kawaler (26 wysokie stanowisko państw., wdowiec (42) wyższy urzędnik pocztowy, kawaler (30) kupiec samodzielny, panna (22) właścicielka realności miejskiej, wdowa (45) posiadająca 15.000 oraz wiele innych. 50 gr. na odpowiedź. Biuro „Fortuna“ Gdańska 95, III. (4015

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % doplaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy